



ECHO

RZESZOWA

Nr 06 (354) Rok XXX czerwiec 2025 r. ISSN 1426 0190 Indeks 334 766 www.echo.erzeszow.pl Cena 4 zł, VAT 5%
Miesięcznik społeczno-kulturalny



Swoją Placówkę Wsparcia „Zatokę” małolaty otwierały z przytupem. Cięły wstęgę przy wsparciu najwyższych władz miasta, diecezji i samorządu wojewódzkiego. Szczegóły na stronie 7

INSTALACJE ALARMOWE

Ponad 1000 kilometrów instalacji alarmowych zapewnia stały nadzór nad 194 kilometrami preizolowanej sieci ciepłowniczej Rzeszowa. Dzięki rozbudowywaniu sieci rur preizolowanych możliwy jest precyzyjny nadzór, ale przede wszystkim dokładne lokalizowanie awarii, ograniczanie strat ciepła, co skutkuje zmniejszaniem kosztów dla spółki, ale przede wszystkim dla ostatecznego odbiorcy.

Rzeszowskie Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej systematycznie rozbudowuje system ciepłowniczy, wykonany w najnowszych technologiach. - Na ten rok nasz MPEC zaplanował budowę, przebudowę oraz remont 5,5 kilometrów sieci ciepłowniczych – mówi prezydent Konrad Fijołek. Obecnie spółka posiada 194 kilometry rur preizolowanych. Z roku na rok sieci zbudowanej w starej technologii jest mniej, bo są zastępowane znacznie bardziej zaawansowanymi technologicznie. Obecnie rzeszowski MPEC obsługuje jeszcze 60 kilometrów starszych sieci.

Większość rur preizolowanych posiada przewody alarmowe. Wyposażone są w nie zarówno rury dostarczające ciepło jak i rury powrotne. Sieci do średnicy



Tak w przekroju prezentuje się zbawinna, bezpieczna rura preizolowana

150 mm posiadają 2 przewody alarmowe, natomiast powyżej tej średnicy 4. To w sumie daje liczącą ponad 1000 kilometrów długości sieć alarmową. Instalacja alarmowa nowoczesnych rur preizolowanych umieszczana jest w warstwie izolacyjnej na etapie

produkcji. Podczas budowy sieci ciepłowniczej pracownicy MPEC wykonują połączenia instalacji alarmowych w miejscach łączenia poszczególnych elementów. Instalacja alarmowa obejmuje całą sieć, łącznie z przyłączami.

Główną zaletą stosowania rur

preizolowanych jest możliwość wczesnego wykrywania i lokalizacji uszkodzeń sieci, np. mechanicznych, które niewykryte w odpowiednim czasie mogą powodować przedostawanie się wody z systemu i powstawanie zawilgoceń, korozji a w konsekwencji poważ-

nych awarii, wymagających dużego zaangażowania sił i środków do ich usuwania, powodujących konieczność wykonywania obszernych wykopów, często w gęsto zurbanizowanym terenie. Uszkodzenia mechaniczne powstają np. podczas różnych prac ziemnych i budowlanych, często początkowo nie są nawet zauważalne. Jest to szczególnie niebezpieczne w zimie, kiedy spadają temperatury zewnętrzne, a w sieci ciepłowniczej rośnie temperatura i ciśnienie nośnika ciepła. Zalety systemów preizolowanych są więc nie do przecenienia.

System instalacji alarmowych kontrolowany jest za pomocą specjalistycznych urządzeń pomiarowych, które pozwalają na lokalizację uszkodzenia, zawilgoceń czy awarii z dokładnością do jednego metra. Można więc precyzyjnie określić miejsce uszkodzenia i zminimalizować uciążliwość oraz koszty i nakłady pracy podczas jego likwidacji. To bardzo ważne, nie tylko ze względów logistycznych, ale także materialnych, bo dzięki stosowaniu nowoczesnych metod znacznie ogranicza się koszty napraw, a co za tym idzie koszty ciepła dla ostatecznego odbiorcy.

Inf. własna



9 771426 019006 06



MOIM ZDANIEM



Stanisław Rusznica

Tegoroczne świętowanie rzeszowskich studentów odbywało się przez dwa dni – 9 i 10 maja. Jego centralnym miejscem był kampus Politechniki Rzeszowskiej. Popularnie święto to nazywane jest Juwenaliami. Była to już jubileuszowa, 30. edycja tej największej imprezy studenckiej na Podkarpaciu.

W tym roku po raz kolejny przy organizacji Juwenaliów oraz wszystkich imprez współtowarzyszących, swoje siły połączyły Politechnika Rzeszowska i WSPiA Rzeszowska Szkoła Wyższa. To był wyjątkowy czas, w którym studenci przejęli władzę nad miastem. Tradycyjnie otrzymali od prezydenta miasta symboliczny klucz. Był też specjalnie przygotowany urodzinowy tort. Rozpoczęcie juwenaliów na rzeszowskim rynku miało wyjątkowy charakter. Zaznaczono trzy ważne jubileusze, to jest 30-lecie tegorocznej edycji juwenaliów, 50-lecie Politechniki Rzeszowskiej i 30-lecie WSPiA Rzeszowska Szkoła Wyższa.

ŚWIĘTOWANIE RZESZOWSKICH STUDENTÓW



Otwarcie juwenaliów. Na estradzie oprócz studentów przedstawiciele władz w komplecie

Było bardzo dużo studentów oraz mieszkańców. Wśród gości mogliśmy zobaczyć na scenie pod ratuszem znane osobistości, które życzyły studentom przyjemnej zabawy, m. in.: Teresę Kubas-Hul, Władysława Ortyla, Konrada Fijołka, Piotra Koszelnika, Jerzego Posłuszego, Jerzego Borcza. Przemawiający życzyli wspaniałej zabawy, dobrej atmosfery i wielu niezapomnianych chwil. Stwierdzali, że ta atmosfera będzie się tworzyć i z każdą chwilą będzie coraz lepsza – tak też było.

Po części oficjalnej z pod Ratusza tradycyjnym korowodem uczestnicy otwarcia przeszli do kampusu Politechniki Rzeszowskiej. Przemarsz przebiegał inaczej niż w poprzednich latach. Studenci przeszli z rynku ulicą Słowackiego, następnie Szopena w kierunku Olszynki Park i wzdłuż rzeki Wisłok. Przed zaporą skręcili w ulicę Hetmańską, potem w aleję Powstańców Warszawy, by ulicą Emilii Plater dotrzeć do bramy głównej kampusu.

Na trzech scenach (Główna, Brend, Bunkier) wystąpiły największe gwiazdy polskiej sceny muzycznej: Lady Pank, Kortez, Kult, Mrozu, IGO, Ich Troje. Całość koncertowego szaleństwa zwieńczył jubileuszowy występ zespołu Golec uOrkiestra, który właśnie w Rzeszowie świętował swoje 25-lecie. Oprócz koncertów odbyło się szereg imprez towarzyszących – od zawodów sportowych, przez konkursy muzyczne, po akcje społeczne, takie jak zbiórki krwi i konferencje edukacyjne.

Rzeszowskie Juwenalia cieszą się uznaniem w całym kraju – trzykrotnie zdobyły tytuł „Najlepsze Juwenalia w Polsce”, przyznawany przez Parlament Studentów RP. W czasie tegorocznych juwenaliów Rzeszów tętnił muzyką, radością i barwną energią studentów z całej Polski. Ulice miasta, a szczególnie kampus Politechniki Rzeszowskiej, zamieniły się w tętniące życiem miasteczko festiwalowe.

W tym roku w Rzeszowie na KultURalia organizowane przez Uniwersytet Rzeszowski wyznaczono tereny zielone przy ulicy Dołowej. Ta XIII edycja KultURaliów zaplanowana na 6 i 7 czerwca br. to druga wielka impreza oznaczona została hasłem „Rozświetlaj miasto z nami”. Program imprez obejmuje różne występy znanych zespołów artystycznych. Na rozpoczęcie został zaplanowany występ jednego z najpopularniejszych raperów młodego pokolenia – Guziora. Ten 32-letni przedstawiciel nurtu hip-hopowego jest znany z takich utworów, jak: „FALA”, „Tatuaze z henny” czy „Blueberry”. Nie ma się zatem co dziwić, bardzo oczekiwanych przez młodzież jego występów. Jego występy zawsze uatrakcyjniają młodzieżową imprezę.

Moim zdaniem warto jest pomyśleć, jak wykorzystać dorobek dotychczasowych juwenaliów oraz kulturaliów w życiu społecznym naszego miasta. Mamy piękną tradycję programową organizacji imprez. Młodzież studencka jest tego przykładem. Mamy w Rzeszowie wiele uczelni wyższych, jednostek kultury. Możemy ich dorobek w większym zakresie częściej pokazywać. Robi się w tym obszarze dużo, ale możliwości są, jak sądzę, dużo większe. Środowisko studenckie winno być na takie działania bardziej otwarte. Winno w mocniej ze swoimi inicjatywami wychodzić do klubów osiedlowych.

INTERESUJĄCE

ROZSTRZYGNIĘTY PRZETARG

NOWE WYPOSAŻENIE SZPITALA



Autobus wodorowy na rzeszowskim przystanku

Wybrana została oferta, którą złożyła firma PAK – PCE Polski Autobus Wodorowy i to ona dostarczy 20 pojazdów dla Rzeszowa. Koszt tej inwestycji to prawie 82,5 mln zł. Większość tej kwoty to dofinansowanie z Krajowego Planu Odbudowy. – Rzeszów zawsze słynął z innowacji. Byliśmy jednym z pierwszych w Polsce miast, które bardzo mocno zainwestowało w autobusy napędzane gazem ziemnym. Później, gdy zaczęły się pojawiać autobusy elektryczne, zapadły odważne decyzje o tym, by takie pojazdy wprowadzić w naszym mieście. Dzięki temu już dziś możemy cieszyć się naprawdę dużą flotą autobusów niskoemisyjnych – mówił prezydent **Konrad Fijołek**. – Ale czasy się zmieniają, weszły nowe technologie i Rzeszów będzie z nich korzystał. Autobusy wodorowe są zeroemisyjne, przyjazne środowisku. I wchodzimy mocno w takie rozwiązania – kupujemy aż 20 wodorowych. Mamy rozstrzygnięty przetarg i wybraną firmę, która pojazdy dostarczy – dodał prezydent Fijołek.

Do przetargu stanęły dwie firmy, PAK – PCE Polski Autobus Wodorowy, która 20 pojazdów wyceniła na prawie 82,5 mln zł i SOLARIS Bus & Coach – nieco ponad 87 mln zł. Co istotne, obydwie te oferty mieściły się w kwocie, która jest przygotowana na tę inwestycję. Na to zadanie zarezerwowane jest niespełna 98 mln zł, z czego prawie 70 mln to środki z Krajowego Planu Odbudowy, pozostała część to wkład własny miasta Rzeszowa. W przetargu wybrana została oferta PAK – PCE Polski Autobus Wodorowy.

Autobusy wodorowe będą do Rzeszowa docierać w trzech partiach. Pierwsze 6 w ciągu 42 tygodni od daty podpisania umowy, kolejne 7 w ciągu 43 tygodni, ostatnie 7 w ciągu 44 tygodni. Równolegle miasto prowadzi rozmowy z koncernami paliwowymi, dotyczące budowy na terenie Rzeszowa stacji tankowania wodoru.

PARK DENDROLOGICZNY W ZALESIU



Umowę podpisują prezydent Konrad Fijołek i rektor prof. Adam Reich

Będzie miał 4 hektary powierzchni. Istniejąca zielen z zostanie uzupełniona o nowe nasadzenia drzew i krzewów. W parku zostaną wyznaczone ścieżki spacerowe, powstaną punkty obserwacyjne fauny i flory, ogrody tematyczne.

W rzeszowskim ratuszu prezydent **Konrad Fijołek** i rektor URz prof. dr hab. n. med. **Adam Reich** podpisali umowę dotyczącą wykonania ważnego kroku przybliżającego utworzenie nowego, dużego parku w południowo-wschodniej części miasta, w rejonie ul. Spacerowej. Na mocy tej umowy naukowcy z URz wykonają badania, które obejmą inwentaryzację roślin i mszaków, zbiorowisk roślinnych. Wykonana zostanie także analiza składu gatunkowego owadów, inwentaryzacja ornitologiczna, analizy przestrzenne.

Naukowcy swoje zadania wykonają do końca października tego roku. Koszt tych skomplikowanych analiz to 115 tys. zł. – **Park Dendrologiczny, który stworzymy w Zalesiu obejmie obszar o powierzchni 4 hektarów. Z tym, że ten teren, którym się teraz zajmujemy, traktuję jako pierwszy etap tworzenia tego pięknego zielonego miejsca. Na razie 4 hektary, ponieważ tyle mamy tam terenu miejskiego. Są natomiast sąsiednie niezagospodarowane działki, w planie zagospodarowania zarezerwowane pod zielen, które w przyszłości będzie można dokupić, by ten park powiększyć. Cieszę się, że po raz kolejny współpracujemy z Uniwersytetem Rzeszowskim i korzystamy z wiedzy naszych naukowców** – mówi prezydent **Konrad Fijołek**. Zlecane przez miasto analizy na wzgórzach Zalesia wykona zespół naukowców, na którego czele stoi dr inż. architekt krajobrazu, **Agata Gajdek**. Kolejnym etapem prac, które zostaną wykonane, będzie opracowanie dokumentacji projektowej.



Nowy aparat USG

Zakup aparatu do USG dla szpitala przy ul. Rycerskiej był zadaniem wybranym do realizacji przez mieszkańców podczas ubiegłorocznej edycji Rzeszowskiego Budżetu Obywatelskiego. Zakup USG poparło swoimi głosami blisko 2,5 tys. rzeszowian. Nowe urządzenie jest już w Szpitalu Miejskim im. Jana Pawła II w Rzeszowie, w Oddziale Neonatologii z Intensywną Terapią Noworodka. Służy najmłodszym pacjentom. Aparat kosztował 411 912 zł. Z RBO, który jest częścią budżetu miasta Rzeszowa, na ten zakup zostało wydane 399 554, 64 zł, a ze środków ZOZ nr 1 w Rzeszowie - 12 357,36 zł.

Nowy aparat zastąpił stare, wyeksploatowane już urządzenie. Jak podkreślają przedstawiciele szpitala, nowe jest dokładniejsze, zapewnia niezwykle wysoką pewność diagnostyczną i pozwala sprostać wyzwaniom najbardziej zaawansowanych badań. Zakupiony sprzęt podniesie jakość usług medycznych szpitala oraz zwiększy możliwości wykrywania wad i chorób we wczesnym etapie.

NOWY PLAC ZABAW



Wizualizacja placu zabaw

Powstanie taki przy ul. Ceramicznej. Jest to zadanie wybrane do realizacji przez mieszkańców w ramach Rzeszowskiego Budżetu Obywatelskiego. Przygotowany przez Zarząd Zieleni Miejskiej w Rzeszowie projekt przewiduje montaż na nim wielu urządzeń zabawowych i sportowych. Będą to duże zestawy zabawowe dla dzieci, z wieżami, zjeżdżalnią, pomostami, ścianką wspinaczkową. Pojawia się także: huśtawki, karuzele, bujaki, piaskownica i huśtawka wagowa. Dużymi atrakcjami dla najmłodszych będą z pewnością wysoka na prawie 3 metry piramida linowa oraz 25-metrowa tyrolka. Częścią tego zadania będzie także montaż urządzeń do street workout. Dodatkowo przewidziano montaż żagli zacieniających, ławek, koszy na śmieci, stojaków dla rowerów.

Istotnym elementem tego projektu jest zagospodarowanie terenu zielenią. Planuje się chociażby wykonanie nasadzeń ponad 800 krzewów, bylin, traw, co wzbogaci estetykę terenu i stworzy przyjazne otoczenie dla użytkowników. Ponadto posadzone zostaną także drzewa, a istniejący trawnik zostanie zrehabilitowany na powierzchni blisko 2 tys. m kw.

Umowa z wybranym w przetargu wykonawcą – firmą Marpiś z Jasionki została już podpisana. Koszt inwestycji to prawie 330 tys. zł. Zadanie będzie gotowe na przełomie lata i jesieni.

Rom

BEZPIECZNE OSIEDLA

EFEKTY WSPÓŁPRACY MZBM I STRAŻY MIEJSKIEJ



Z prawej prezes MZBM Roman Szczepanek, z lewej komendant straży miejskiej Andrzej Kasiurak

W maju 2025 roku Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Rzeszowie oraz Straż Miejska zacieśniły współpracę, podpisując porozumienie, mające na celu poprawę bezpieczeństwa w osiedlach administrowanych przez MZBM. To odpowiedź na rosnące potrzeby mieszkańców, którzy od dłuższego czasu zgłaszali problemy związane z aktami wandalizmu, zakłócaniem porządku publicznego i ogólnym poczuciem braku bezpieczeństwa w przestrzeni wspólnej.

Nowa inicjatywa zakłada regularne patrole Straży Miejskiej w miejscach najbardziej narażonych na dewastację oraz interwencje w sytuacjach zgłoszonych przez pracowników MZBM lub mieszkańców. Co istotne, działania te mają charakter prewencyjny –

funkcjonariusze nie tylko reagują na wykroczenia, ale także współpracują z administracją budynków, by przeciwdziałać potencjalnym zagrożeniom.

Istotnym problemem, na który szybko zareagowano, były kradzieże rowerów z klatek schodowych i piwnic. Dzięki wspólnym działaniom służb i monitoringowi, udało się zatrzymać kilka osób odpowiedzialnych za te przestępstwa. Dodatkowo MZBM rozpoczął działania informacyjne, zachęcając mieszkańców do korzystania z zamkniętych pomieszczeń rowerowych oraz przypominając o zasadach bezpiecznego przechowywania sprzętu.

Szczególna uwaga została poświęcona seniorom – grupie, która często doświadcza poczucia zagrożenia i osamotnienia.

Pracownicy MZBM oraz Straż Miejska deklarują gotowość do niesienia pomocy w każdej sytuacji. Starsi mieszkańcy mogą liczyć na wsparcie nie tylko w sprawach związanych z bezpieczeństwem, ale też w sytuacjach codziennych – takich jak kontakt z administracją, zgłoszenie usterki czy asysta w przypadku nagłych zdarzeń.

Pracownicy MZBM podkreślają, że mieszkańcy coraz częściej czują się współodpowiedzialni za bezpieczeństwo w swoich osiedlach. W wyniku kampanii informacyjnej, zachęcającej do współpracy ze Strażą Miejską, znacznie wzrosła liczba zgłoszeń dokonywanych przez mieszkańców za pomocą miejskiego systemu interwencji. To pokazuje, że zaangażowanie służb miejskich działa również motywująco na społeczność lokalną.

Władze MZBM deklarują, że współpraca ze Strażą Miejską będzie kontynuowana i rozwijana. W planach znajduje się rozszerzenie patrołowania na kolejne osiedla oraz montaż dodatkowych kamer monitoringu w punktach niewralgicznych. Zacieśnienie współpracy MZBM ze Strażą Miejską to przykład dobrych praktyk zarządzania przestrzenią miejską, w którym administracja i służby porządkowe działają razem na rzecz dobra wspólnego. Majowe działania pokazały, że wspólna odpowiedzialność i szybka reakcja mogą znacząco wpłynąć na jakość życia mieszkańców. To także dowód na to, że bezpieczeństwo zaczyna się od codziennych decyzji – zarówno tych podejmowanych przez instytucje, jak i przez każdego z nas.

Anna Skiba

WAŻNE DLA MIESZKAŃCÓW!

Od 1 czerwca 2025 r. zmienia się bank obsługujący finanse Miasta Rzeszowa. W związku z tym wpłaty gotówkowe bez prowizji: opłaty skarbowej, podatków oraz należności za wywóz odpadów komunalnych będą przyjmowane w nowych miejscach. Tych będzie więcej niż dotychczas.

Od 1 czerwca Urząd Miasta Rzeszowa będzie obsługiwany przez Bank Pekao S.A. Oferta tego banku, wybrana w postępowaniu przetargowym, była finansowo najkorzystniejsza dla miasta. W związku z tym zajądą zmiany dotyczące opłat wnoszonych przez mieszkańców. Dotychczas gotówkowe wpłaty bez prowizji, można było uiszczać w czterech punktach kasowych urzędu miasta. Po zmianie takich bezprowizyjnych opłat gotówkowych na nowe rachunki bankowe będzie można dokonywać aż w 15 placówkach na terenie całego Rzeszowa. Te miejsca to: Bank Pekao SA – ul. 3 Maja 21, Bank Pekao SA – ul. Słowackiego 5, Bank Pekao SA – al. Cieplickiego 1, Bank Pekao SA – al. Powstańców Warszawy 8, Poczta Polska – ul. Asnyka 9, Poczta

Polska – ul. Dąbrowskiego 77, Poczta Polska – al. Rejtana 69, Poczta Polska – ul. Lwowska 6, Poczta Polska – al. Witosa 21, Poczta Polska – al. Piłsudskiego 44, Poczta Polska – ul. Pelczara 6, Poczta Polska – ul. Goździkowa 11/3, Poczta Polska – ul. Powstańców Wielkopolskich 4, Poczta Polska – ul. Starzyńskiego 2, Poczta Polska – ul. Leska 2.

Punkty kasowe, które znajdowały się w czterech lokalizacjach: ul. Okrzei 1, pl. Ofiar Getta 7, ul. Kopernika 15, ul. Hanasiewicza 10 będą zamknięte. W dwóch lokalizacjach Urzędu Miasta Rzeszowa – przy pl. Ofiar Getta 7 oraz ul. Kopernika 15 dostępne są opłatoma-ty, które umożliwiają także dokonanie wpłat gotówkowych. Po 1 czerwca 2025 r. wpłaty należności za podatki oraz za wywóz odpadów komunalnych gotówką będzie można dokonać bez prowizji tylko na nowe numery kont bankowych, które dostępne są od 3 czerwca 2025 r. w Wydziale Finansowym Urzędu Miasta Rzeszowa.

Inf. własna

NASI LAUREACI

Na obecny wygląd naszego miasta pracowało wiele pokoleń. Szczególny wkład w jego rozwój mają wybitne jednostki, którym w podziękowaniu Towarzystwo Przyjaciół Rzeszowa przyznało Honorową Odznakę Przyjaciół Rzeszowa. Począwszy od majowego numeru Echa Rzeszowa decyzją zarządu towarzystwa i Kapituły Honorowej Odznaki będziemy w naszej gazecie prezentować laureatów tego wyróżnienia.



Krzysztof Kadłuczko
Kapituła

Jan Martuszewski – jest absolwentem wydziału archeologii uniwersytetu w Poznaniu. Swoje pasje archeologiczne realizował współpracując z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków i Muzeum Okręgowym w Rzeszowie. Był działaczem Stronnictwa Demokratycznego i tam przez pewien czas pracował. W latach 1974-1981 był wiceprezydentem Rzeszowa. Wiele czasu poświęcał rozwojowi rzemiosła w mieście. Był jednym z inicjatorów budowy lodowisk przy szkołach i między blokami. W ramach tej inicjatywy wybudowano około stu lodowisk. W 1979 roku, dzięki jego staraniom, otwarto sztuczne lodowisko w Rzeszowie, które służyło mieszkańcom do 2015 roku. Przez wiele lat działał społecznie w Polskim Komitecie Pomocy Społecznej, troszcząc się o ludzi z różnego rodzaju problemami. Pomagał również zakładom pracy w poszukiwaniu pracowników, których wtedy brakowało. Był jednym z założycieli Towarzystwa Przyjaciół Rzeszowa i aktywnym jego członkiem.

Stanisław Ząbek – po ukończeniu wydziału mechanicznego Politechniki Krakowskiej pracował w latach 1972-2003 w Oddziale Towarowym Rzeszowskiego PKS. Tam awansował na stanowisko naczelnego dyrektora. Organizował logistyczną obsługę transportowo-sprzętową wielu przedsiębiorstw na terenie Rzeszowa i województwa. Kierowany przez niego oddział uzyskiwał bardzo dobre wyniki. Wiele swojego prywatnego czasu poświęcał działalności charytatywnej. Pomagał w budowie sali gimnastycznej dla II LO w Rzeszowie. Dla miejskiej służby zdrowia i „Caritas” organizował wielokrotnie przywóz darów z Europy Zachodniej. W latach 2001-2002 organizował konwoje humanitarne dla powodźnian do Mołdawii i Ukrainy. Był zaangażowany w budowę wodociągów, kanalizacji i sieci gazowej na terenie Białej i Budziwoja. Był radnym w Gminie Tycyn. Od 2007 roku działał aktywnie jako szef grupy inicjatywnej na rzecz włączenia do Rzeszowa Białej i Budziwoja. Przez trzy kadencje był radnym Rzeszowa i w Radzie Miasta pełnił funkcję przewodniczącego komisji ekonomiczno-budżetowej.

Ryszard Lechforowicz – urodził się w 1939 roku we Lwowie. Po zburzeniu jego domu rodzinnego los rzucił całą rodzinę Lechforowiczów do Klimkówki, a następnie do Rzeszowa. Tu Ryszard ukończył szkołę podstawową i technikum mechaniczne. Pracował kolejno w: Zelmerze, Urzędzie Telekomunikacyjnym, w Milicji Obywatelskiej i Policji. Dużo czasu poświęcał sportowi, najwięcej kolarstwu. Jeździł z powodzeniem w CWKS Resovia, a także podczas służby wojskowej w Legii Warszawa. Udało mu się zdobyć I klasę sportową, a także wygrać pierwszy wyścig o puchar Bieszczadów. Ściągał się z takimi asami, jak: Królak, Pruski, Więckowski, Fornalczyk czy Łasak. Po ukończeniu AWF poświęcił się pracy trenerskiej, głównie w „Czarnych” Rzeszów. Zajmował się również modelarstwem lotniczym. Był przewodnikiem po trasie podziemnej „Rzeszowskie Piwnice”. Był członkiem zarządu Towarzystwa Przyjaciół Rzeszowa oraz członkiem komisji rewizyjnej.

Bolesław Pezdán – urodził się w 1937 roku w Jastrzębowie w powiecie tarnopolskim. W 1944 roku, po szczególnej ucieczce stamtąd, jego rodzina osiedliła się w Krasnem. Tu wzrastał i w 1954 roku ukończył Technikum Statystyczne w Rzeszowie i rozpoczął pracę w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w dziale przemysłu. Następnie studiował w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Krakowie i po ukończeniu studiów wrócił do pracy Prezydium WRN. Od stycznia 1961 roku do kwietnia 1964 roku pracował w rzeszowskim Instalator, następnie w Wojewódzkiej Komendzie MO. Tam dosłużył się stopnia podpułkownika naczelnika wydziału gospodarczego. W 1990 roku przechodzi na emeryturę i pracuje w Agencji „Rapid Asekuracja” gdzie zajmuje się legalnością rynku video. W latach 1996-2001 pracuje w Invest-Banku S.A. Interesował się łucznictwem i od 1969 roku jako prezes okręgowego związku łuczniczego zawodów łuczniczych o charakterze krajowym, europejskim i światowym. Jest aktywnym członkiem Towarzystwa Przyjaciół Rzeszowa, był przewodniczącym komisji rewizyjnej i członkiem zarządu towarzystwa. Jest honorowym członkiem zarządu. Posiada Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

PROBLEMY NOWEGO RZESZOWA



Barbara Puskarewicz

Rzeszów, miasto dynamicznie rozwijające się i chyba proekologiczne. Zdaje się. Z jednej strony mieszkańcy domagają się więcej terenów zielonych czy zagospodarowania rekreacyjnego Żwirowni czy Wisłoka, z drugiej strony jednak wszechobecne zanieczyszczenia i odpady stawiają pod znakiem zapytania proekologiczne nastawienie mieszkańców. Rzeszów boryka się z problemem zanieczyszczenia swoich cieków wodnych, co ma wpływ nie tylko na estetykę przestrzeni miejskiej. Przypomnijmy, że Wisłok to główne źródło zaopatrzenia w wodę pitną całego miasta. Jednak dopiero po odpowiednim, skomplikowanym technologicznie i kosztownym procesie uzdatniania w prawdziwej stacji MPWiK.

Niestety, brzegi oraz koryto rzeki często zanieczyszczane są różnymi odpadami. Od kilku lat cyklicznie organizowane były liczne akcje sprzątnięcia, jednak problem zanieczyszczeń nadal występuje. Niedawno Wody Polskie zakończyły odmulanie rzeszowskiego zalewu przy moście Karpackim oraz Wisłoka przy ujściu Zakładu Uzdatniania Wody rzeszowskiego MPWiK, na terenie objętym ochroną Natura 2000. W trakcie odmulania wydobywane były z dna nie tylko namuły, ale i duże ilości śmieci.

CHROŃMY ZASOBY WODNE

Optymiści byli przekonani, że Wisłok będzie po tej inwestycji dużo czystszy. I – oczywiście – jest, jednak wciąż brzegi Wisłoka w centrum miasta są zaśmiećane odpadami plastikowymi, szklanymi butelkami oraz odpadami tekstylnymi. Zanieczyszczenia są znaczne, skoro w ramach ostatniej akcji „Czysta rzeka” zebrano setki worków odpadów.

Gorsza jednak sytuacja jest w osiedlach Biała i Budziwój. Obszar ten charakteryzuje się obecnością dzikich wysypisk, gdzie mieszkańcy nielegalnie składają odpady budowlane, opony czy meble. Tu akcje społeczne już nie pomogą i potrzebne jest przeprowadzenie likwidacji owego nielegalnego składowiska. Brzegi Wisłoka w Zalesiu są zaś często zaśmiećane odpadami organicznymi. Władze i zarządcy przeprowadzają wszędzie regularne kontrole i interwencje, jednak te nie eliminują nielegalnych praktyk. Kary nakładane są nieczęsto. Zapewne zbyt niskie i zbyt rzadko, by pełnić funkcję odstraszającą.

Mieszkańcy – zwłaszcza ci niesforńi – powinni być świadomi skutków ich nieprawidłowego działania, a zatem i skutecznie edukowani na temat właściwego pozbawiania się odpadów, nawet organicznych, aby uniknąć ich składowania wzdłuż rzeki i negatywnego wpływu na nas i środowisko, w którym wszakże żyjemy. Oczywiście, podejmowanych jest szereg inicjatyw, np. wspomniana akcja społeczna mająca na celu oczyszczenie brzegów Wisłoka i innych cieków wodnych „Czysta rzeka”. Uczestniczą w nich mieszkańcy, organy władzy, organizacje pozarządowe. Stale zwiększana jest liczba odpowiedniej infrastruktury do segregacji i składowania odpadów w pobliżu rzek.

Akcja informacyjna trwa, gdyż brak jest świadomości ekologicznej u niektórych mieszkańców. Programy edukacyjne w szkołach przynoszą efekty. Potrzebne są jeszcze kampanie informacyjne dla dorosłych mieszkańców. Także ten artykuł – miejmy nadzieję – wpłynie na plus na zmianę nastawienia, chociażby części naszych czytelników.

Najtrudniejszym zaś do rozwiązania staje się problem likwidacji dzikich wysypisk wzdłuż brzegów rzek. Przypomnijmy, że ustawa o odpadach ustala odpowiedzialność za nielegalne wysypisko w ten sposób, że odpowiedzialność za uprzątnięcie spoczywa na właścicielu gruntu. Jeżeli zatem teren nie należy do miasta czy jeśli teren nie przylega bezpośrednio do rzeki zarządzanej przez Wody Polskie, to obowiązkiem usunięcia dzikich odpadów spada na właściciela terenu. Nawet samorząd czy skarb państwa nie są w stanie ponieść kosztów usuwania wszystkich nielegalnych wysypisk. Z całą pewnością trudno je tym bardziej ponieść osobie, na której nieruchomości mieszkańcy zrobili sobie wysypisko bez jej woli i wiedzy. Stąd te wysypiska wciąż istnieją i odstraszają amatorów przyrody, a zachęcają kolejnych nieświadomych ekologicznie mieszkańców do kontynuowania nielegalnego procederu. Nie są świadomi, nie są ujawnieni i nie są ukarani. Koło się zamyka.

Zanieczyszczenie Wisłoka i innych cieków wodnych w Rzeszowie jest poważnym problemem środowiskowym. Mimo licznych inicjatyw społecznych, konieczne jest podjęcie dalszych działań na rzecz ochrony tych cennych zasobów wodnych. Woda jest nam niezbędna do życia. Zatrószymy się o nią.



Danuta Gwóźdź

Wspieranie dzieci i zapewnienie im bezpiecznego stabilnego środowiska do rozwoju to fundamentalna rola społeczeństwa oraz państwa. Niestety, nie zawsze biologiczni rodzice są w stanie spełnić te warunki z różnych powodów, takich jak: przemoc domowa, zaniedbanie czy choroba. W takich przypadkach, gdy bezpieczeństwo i dobro dziecka są zagrożone, pomocna staje się instytucja rodzinny zastępczej, która przejmuje odpowiedzialność za opiekę oraz wychowanie podopiecznego.

Rodzina zastępcza jest formą pomocy dziecku i jego rodzinie w sytuacjach, gdy rodzice biologiczni nie są w stanie zapewnić odpowiedniej opieki oraz wychowania. W przeciwieństwie do adopcji w rodzinie zastępczej formalnie nie powstaje więź rodzinno-prawna między opiekunami a dzieckiem. Rodzice zastępczy mają stworzyć dziecku dom i dobre warunki rozwoju na określony czas.

Głównym celem rodzin zastępczych jest zapewnienie podopiecznym bezpiecznego i stabilnego środowiska, w którym będą mogli rozwijać się, a także zachować więzi np. między rodzeństwem, jeśli to możliwe.

ZASTĘPCZA MIŁOŚĆ

Rodzina zastępcza jest istotnym elementem systemu opieki nad dziećmi, zapewniając im wsparcie, troskę i stabilność w trudnych okolicznościach. Odpowiednie instytucje sprawują nadzór nad procesem umieszczania dzieci w rodzinach zastępczych, monitorując ich dobrostan oraz postępy w rozwiązywaniu trudności, aby ewentualnie umożliwić powrót do biologicznej rodziny, jeśli sytuacja się poprawi.

Istnieją różne rodzaje rodzin zastępczych. Może to być:

1. Rodzina zastępcza spokrewniona – zakładana jest przez najbliższych krewnych, np. dziadków lub dorosłe rodzeństwo. Zazwyczaj wtedy, gdy biologiczni rodzice zmarli lub zostali pozbawieni praw rodzicielskich.
2. Rodzina zastępcza niezawodowa – składa się z krewnych niebędących wstępnymi lub rodzeństwem dziecka bądź osób niebędących spokrewnionymi z dzieckiem, które przejmują do opieki maksymalnie trójkę dzieci. Nie rezygnują ze swojej pracy i nie pobierają wynagrodzenia za opiekę nad podopiecznymi.
3. Rodzina zastępcza zawodowa – polega na tym, że jeden z opiekunów rezygnuje z pracy zawodowej, aby w pełni poświęcić

się wychowywaniu dzieci, za co otrzymuje wynagrodzenie.

4. Rodzina zastępcza zawodowa specjalistyczna – podejmuje się opieki nad dziećmi z niepełnosprawnościami fizycznymi i intelektualnymi. W tym przypadku jeden z rodziców rezygnuje z pracy, aby zapewnić specjalistyczną opiekę jednego lub dwóch dzieci, za co otrzymuje wynagrodzenie i dodatkowe wsparcie.

5. Rodzina zastępcza zawodowa, pełniąca funkcję pogotowia rodzinnego. Tutaj umieszczane są dzieci na czas potrzebny do ustabilizowania ich sytuacji życiowej, jednak na okres nieprzekraczający 4 miesięcy. W szczególnych przypadkach, za zgodą opiekuna rodziny zastępczej, czas ten może zostać przedłużony do 8 miesięcy, lub do zakończenia postępowania sądowego, dotyczącego powrotu dziecka do swojej rodziny, przysposobienia lub umieszczenia w innej rodzinie zastępczej. Do pogotowia rodzinnego przyjmuje się dziecko na podstawie: orzeczenia sądu, w przypadku gdy dziecko zostało doprowadzone przez Policję lub Straż Graniczną, na wniosek rodziców dziecka lub innej osoby w przypadku, o którym mowa w art.12a ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu przemocy domowej. Prowadzącym pogotowie rodzinne wypłacane jest wynagrodzenie.

6. Rodzinny dom dziecka jest rodzajem rodziny zastępczej, w którym jeden z rodziców rezygnuje

z pracy, aby zapewnić opiekę większej liczbie dzieci. Rodzina może przyjąć nawet ośmioro dzieci, a rodzicowi przysługują wsparcie finansowe i inne formy pomocy.

7. Rodzina pomocowa – mogą nią być małżonkowie lub osoba niepozostająca w związku małżeńskim, które zostały odpowiednio przeszkolone. Rodziną pomocową zostają także rodziny zastępcze niezawodowe, rodziny zastępcze zawodowe lub prowadzące rodzinny dom dziecka. W tych przypadkach opiekunowie mogą przyjąć pod swoją opiekę dziecko bez względu na to ilema podopiecznymi już się zajmują. Pobyt dzieci w rodzinie pomocowej nie może przekraczać dwóch miesięcy.

Pełnienie funkcji rodziny zastępczej oraz prowadzenie rodzinnego domu dziecka może być powierzone osobom, które:

1. Dają rękojmię należytego sprawowania pieczy zastępczej.

2. Nie są i nie były pozbawione władzy rodzicielskiej oraz władza rodzicielska nie jest im ograniczona ani zawieszona.

3. Wypełniają obowiązek alimentacyjny w przypadku, gdy taki obowiązek w stosunku do nich wynika z tytułu egzekucyjnego.

4. Nie są ograniczone w zdolności do czynności prawnych.

5. Są zdolne do sprawowania właściwej opieki nad dzieckiem, co zostało potwierdzone: zaświadczeniem lekarskim o stanie zdrowia wystawionym przez lekarza podstawowej opieki zdrowotnej w

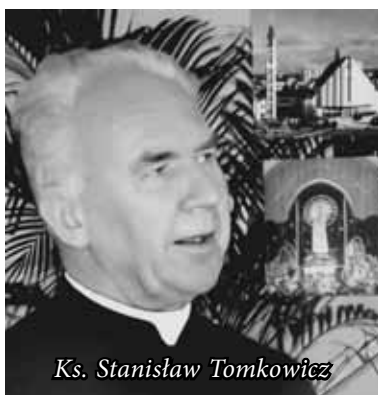
rozumieniu właściwych przepisów / Dz.U. z 2021r./; opinią o posiadaniu predyspozycji i motywacji do pełnienia funkcji rodziny zastępczej lub prowadzenia rodzinnego domu dziecka wystawioną przez psychologa, który posiada co najmniej wykształcenie wyższe magisterskie na kierunku psychologia oraz 2-letnie doświadczenie w poradnictwie rodzinnym.

6. Przebywają na terytorium Polski z tym, że w przypadku cudzoziemców ich pobyt jest legalny.

7. Zapewnią odpowiednie warunki bytowe i mieszkaniowe, umożliwiające dziecku zaspokajanie jego indywidualnych potrzeb, w tym rozwoju emocjonalnego, fizycznego i społecznego oraz właściwej edukacji i rozwoju zainteresowań oraz wypoczynku i organizacji czasu wolnego.

8. Nie figurują w bazie danych Rejestru Sprawców Przestępstw na Tle Seksualnym z dostępem ograniczonym.

Rodzina zastępcza odgrywa niezastąpioną rolę w życiu dzieci, które nie mogą być wychowywane przez swoje biologiczne rodziny. Zapewnia im bezpieczeństwo, opiekę oraz stabilność, a także stwarza szansę na rozwój i zachowanie więzi z rodzeństwem. Dlatego ważne jest, aby społeczeństwo, ale także państwo kontynuowały wsparcie dla rodzin zastępczych oraz promowały tę formę opieki jako cenny element systemu pieczy nad dziećmi.



Ks. Stanisław Tomkowicz

W 86. roku swojego życia, 18 maja, zmarł śp. ksiądz prałat Stanisław Tomkowicz, założyciel i pierwszy proboszcz parafii pw. św. Judy Tadeusza w Rzeszowie. Urodził się 22 sierpnia 1939 r. w Szufnarowej, jako syn Stanisława i Heleny z domu Żąbik. Egzamin dojrzałości zdał w 1958 r.

KS. STANISŁAW TOMKOWICZ (1939-2025)

w Liceum Ogólnokształcącym w Jasle. W tym samym roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu, w którym odbył studia filozoficzno-teologiczne.

Po święceniach pełnił jako wikariusz posługi kapłańskiej w parafiach: Dubiecko, Łętownia, Bieliny, Nowa Dęba oraz w rzeszowskiej parafii Chrystusa Króla. W Rzeszowie związany był z parafią św. Judy Tadeusza od chwili jej powstania. Jako proboszcz nadzorował budowę nowej jej siedziby ówczesnym osiedlu Gwardzistów, obecnie Kmity. Tworzył tu lokalną wspólnotę wiernych. Jego zaangażowanie i troska o parafie

trwały także długo po przejściu na emeryturę. Funkcję proboszcza w parafii św. Judy Tadeusza pełnił od 30. 09.1976-22.08.2009 r. Ks. Stanisław Tomkowicz pełnił ponadto wiele innych, istotnych funkcji. Między innymi był wieloletnim dziekanem dekanatu Rzeszów II i Rzeszów-Południe, wizytatorem dekanalnym katechezy, spowiednikiem Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie, a także egzorcystą diecezji rzeszowskiej. Jego postawa budziła szacunek i wdzięczność, zarówno wśród duchowieństwa, jak i świeckich.

W ostatniej drodze żegnał go wyjątkowo dużo wiernych. Czyniełi to ze wzruszeniem i wdzięcznością

– dla wielu był on przecież nie tylko duchowym przewodnikiem, ale także opoką w trudnych chwilach. W czasie pogrzebowych uroczystości żegnali go diecezjalni biskupi, ordynariusz diecezji Jan Wątroba, senior Kazimierz Górny, wielu księży, sióstr zakonnych, wierni z Rzeszowa i okolic, rzeszowska młodzież, znajomi, no i cała rodzina. Było wielu przedstawicieli, między innymi: szkół, różnych organizacji społecznych, osiedlowych i miejskich na co dzień z nim współpracujących. Ze smutkiem żegnali go też jego następcy, senior ks. Józef Janowski i obecny proboszcz ks. dr Marek Dzik. Pochówek zmarłego odbył się 21 maja

br. na cmentarzu komunalnym Wilkowyja w Rzeszowie.

Ks. Stanisław Tomkowicz pozostanie w pamięci jako kapłan pełen wiary, człowiek o wielkim sercu i duszpasterz, który całe swoje życie poświęcił służbie parafii, diecezji i lokalnej społeczności. Za swoją gorliwą służbą Kościołowi ks. Stanisław Tomkowicz był wyróżniony godnościami kościelnymi. W 1980 r. otrzymał odznaczenie Expositorium canoniale, a w 1990 r. otrzymał przywilej noszenia rakiety i mantolety (RM). 17 listopada 1991 r. papież Jan Paweł II nadał mu godność Kapelana Honorowego Jego Świątobliwości.

Stanisław Rusznica

ZASADY SEGREGACJI ODPADÓW



ODPADY NIE DAJĄCE SIĘ POSEGREGOWAĆ, WRZUCAJ DO POJEMNIKA NA ODPADY NIE PODLEGAJĄCE SEGREGACJI



www.mpgk.pl

MPGK – Rzeszów Sp. z o. o.
informuje, że w roku 2025 odpady będą odbierane w **PSZOK (Punkcie Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych) przy ulicach:**
-Ciepłowniczej 11
- al. Gen W. Sikorskiego 428

		„PSZOK” Punkt selektywnej zbiórki odpadów komunalnych czynny jest w dniach:
Poniedziałek	ZAMKNIĘTE	
Wtorek	OTWARTE	W godzinach 10 ⁰⁰ -18 ⁰⁰
Środa	ZAMKNIĘTE	
Czwartek	OTWARTE	W godzinach 10 ⁰⁰ -18 ⁰⁰
Piątek	OTWARTE	W godzinach 10 ⁰⁰ -18 ⁰⁰
Sobota	OTWARTE	W godzinach 9 ⁰⁰ -17 ⁰⁰
Niedziela	ZAMKNIĘTE	

KOBIETA BEZ LUKRU



Anna Skiba

Rzeszów – dla jednych po prostu miasto wojewódzkie, dla innych: miejsce pracy, nauki, przemieszczania się między korkami i przystankami. Ale dla wielu kobiet to coś więcej. To codzienności utkane z drobnych rytuałów – porannej kawy na oknie przy ul. Naruszewicza, szybkiego zakupowego skoku do bazaru zwanego Balcerkiem, czy spaceru z dzieckiem w Parku Jedności Polonii z Macierzą. Miasto zmienia się dynamicznie – powstają nowe osiedla, przybywa usług i wydarzeń. Kobiety śmiało zaznaczają swoją obecność: zakładają

biznesy, organizują lokalne inicjatywy, tworzą kulturę miasta. Z pasją prowadzą księgarnie, cukiernie, fundacje. To one są często pierwszymi, które dostrzegają, że coś w okolicy nie gra – a to brakuje ławeczki, a to światło przy przejściu dla pieszych świeci za krótko. Kobięca perspektywa jest uważna, czuła i konkretna. I bardzo potrzebna.

Rzeszów to też miejsce, gdzie kobiety wychodzą z cienia i realizują swoje marzenia – zawodowe,

artystyczne, społeczne. Widać to w licznych inicjatywach: warsztatach dla mam, kobiecych spotkaniach networkingowych, wspólnych spacerach z wózkami czy porannych zajęciach jogi w parku. Kobiety tworzą wspólnoty – ciepłe, wspierające i pełne siły, które zmieniają miejską rzeczywistość z dnia na dzień.

A codzienne małe radości potrafią wszystkim zrównoważyć. Uśmiech ekspedientki w piekarni przy Pułaskiego, miła rozmowa z sąsiadką w klatce,

czy ten moment, gdy znajoma pani z apteki powie – dzień dobry, co u pani? To są drobiazgi, które sprawiają, że Rzeszów staje się nie tylko miastem, ale domem. Kobięcym domem.

Być może to właśnie kobiety najbardziej dbają o jego atmosferę. Niewidzialne strażniczki codzienności – te, które podnoszą papiererek z trawnika, kupując chleb dla chorego sąsiada, organizują zbiórki dla chorego dziecka. To one czynią Rzeszów ciepłym, żywym i bliskim.

POLKI BASTIONEM ROZWOJU



Regina Kusak

Już 107 lat temu, 28 listopada 1918 roku, Naczelny Wódz Rzeczypospolitej Polskiej Józef Piłsudski wydał dekret o ordynacji wyborczej, stanowiący, że wyborcą Sejmu jest każdy obywatel bez różnicy płci. Różnica między wyborami w roku 1918, a 2025 polega na tym, że do dnia ogłoszenia wyborów wyborca musiał mieć ukończone 21 lat, tak jak w USA. W tym samym wieku można było też legalnie spożywać napoje wysokokowe. Zatem 26 stycznia 1919 roku kobiety po raz pierwszy udały się do urn wyborczych, jako pełnoprawne obywatelki II Rzeczypospolitej, a kilka dni później pierwsze parlamentarzystki zasiadły w ławach poselskich.

W Europie na początku XX wieku nie było oczywiste, że Polki otrzymały bierne oraz czynne prawo wyborcze i to jako jedne z pierwszych na świecie, przed kobietami: USA, Francji, Włoch czy Hiszpanii. Dzisiaj, po pierwszym ćwierćwieczu XXI wieku, możemy powiedzieć, że Polki są bastionem cywilizacji i rozwoju Polski. Początki były bardzo trudne. 123 lata niewoli, lata mordęgi, brak edukacji dla biednej części społeczeństwa, a przede wszystkim analfabetyzm, były główną przyczyną niedoceniania żeńskiej części społeczeństwa polskiego. Widoczne było to głównie w Galicji i na byłych Kresach Rzeczypospolitej.

W okresie międzywojennym sytuacja kobiet w Polsce zaczęła się drastycznie zmieniać w związku z zakładaniem 4-klasowych szkół elementarnych oraz modzie na kursy dla pań. Świadomość społeczna zaczęła coraz bardziej brać górę i dziewczyny zaczęły wykonywać nowoczesne zawody, np. maszynistek w urzędach państwowych. Znamiennym tutaj jest film ze starego kina „Pani minister tańczy”, bo któż mógł zostać w tamtym okresie ministrem? Kobieta odważna, kobieta wykształcona, kobieta przebojowa, a przede wszystkim kobieta mająca na względzie dobro płci pięknej.

W okresie powojennym, po 1945. roku, nastąpił zupełny rozwój edukacji. Do szkół poszły nie tylko dziewczęta z zamożnych rodzin mieszczańskich, czy wiejskich, ale przede wszystkim zaczęły się kształcić na kursach wieczorowych i w szkołach wieczorowych młode kobiety. Świadomość kobiet, że mogą zmienić swój los i mają realny wpływ na rozwój Polski był ogromny. Każda Polka, każda matka pragnęła dla swojej córki lepszego życia, lepszego losu, rozwoju i przede wszystkim szczęścia rodzinnego i zawodowego. Szczęście rodzinne i zawodowe mogła osiągnąć tylko kobieta wykształcona, światła, znająca swoją wartość, a co za tym idzie kobieta pragnąca sukcesu i godnego stanowiska w pracy.

W dobie XXI wieku Polki są jedyn-

mi na świecie przedstawicielkami płci pięknej, które należy nazwać bastionem cywilizacji i rozwoju Polski. Dlaczego tak jest? Odpowiedź jest oczywista – nasze rodaczki uwielbiają się uczyć, odkrywać wszystko, co nowe. Zatem nasuwa się pytanie – jak wykształcone są Polki? Z badań wynika, że w ciągu ostatnich lat nastąpiły istotne zmiany w hierarchii wartości kobiet. Na pierwszym miejscu jest wykształcenie i kariera zawodowa. Według najnowszego raportu o wykształceniu Polek więcej kobiet uzyskuje wykształcenie średnie i wyższe. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego systematycznie zwiększa się liczba kobiet studiujących. W roku akademickim 2010/11 wyniósł on aż 58,8 proc., co jest bardzo dobrym wynikiem w stosunku do wykształcenia mężczyzn. Przyczyny są oczywiste – przemiany, jakie zaszły na początku XX wieku w edukacji są związane z rosnącą pozycją kobiet we współczesnym świecie. Ponadto w XXI wieku, wraz z burzeniem stereotypów dotyczących podziału ról społecznych przypisywanych kobietom i mężczyznom, zmienił się profil kształcenia kobiet, które coraz częściej decydują się na kierunki tzw. męskie. Kobieta ekonomistka, wykładowczyni na politechnice lub innej uczelni wyższej o kierunku technicznym czy profilu niehumanistycznym, była kiedyś uważana za feministkę.

Dzisiaj nikogo już to nie dziwi. Kobiety w dobie XXI wieku poszukują kierunków kształcenia, które zapewnią im dobrze płatną pracę, prestiż i niezależność. Dobrze wykształcone Polki dominują nie tylko w edukacji i opiece zdrowotnej, ale także w fabrykach przemysłowych. Warto zaznaczyć, że Polki w XXI wieku to kobiety przedsiębiorcze, sumienne, wielozadaniowe, potrafiące łączyć życie osobiste z zawodowym, a także kochające swoją pracę i spełniające się jako matki, żony, bizneswomen i kobiety wampy. Kobieta vamp to specyficzna postać, która gra pewną rolę, bo posiada naturę kameleona. To tak zwana kusielka, która bywa nazywana także seks-bombą. Kobieta vamp chce zawsze być w centrum uwagi i ma wysoką samoocenę oraz pewność siebie. Cechy charakteru pozwalają jej przede wszystkim przyciągać się do rozwoju ekonomicznego, a co za tym idzie, do świadomego tworzenia cywilizacji zachodnioeuropejskiej, a nawet światowej.

Wiceministra Olga Semeniuk podczas panelu „Biznes – kobieta na rynku pracy” na konferencji „Polka XXI wieku” powiedziała – przed Polską stoi droga ku wykorzystaniu kobiecych talentów na większą skalę. Można tutaj tylko dodać – gdzie diabeł nie może, tam babę posle. Kobiety są w stanie rozwiązać każdy problem i poradzić sobie z każdą trudnością, bo są sprytniejsze i zaradniejsze od mężczyzn, a ich determinacja i samoświadomość są numerem jeden w dobie XXI wieku.

WYCHOWANIE WSPÓŁCZESNYCH DZIECI



Justyna Kuźniar

Życie w ciągłym biegu nie pozwala skupić się nam na tym co istotne. W pogoni za lepszym życiem zatracamy to, co jest ważne. W podobnym kontekście robimy to z dziećmi, chcemy by były najlepsze, miały najlepsze wyniki, same sukcesy, wspinały się po szczeblach kariery. Kiedy, nie będąc jeszcze matką, słuchając innych koleżanek – kobiet, szkolewały mnie ich plany względem przyszłego potomstwa. Do jakiej szkoły je wysłać itp. Druga kwestia to zajęcia dodatkowe dla dzieci. Uważam, że to fajna opcja, gdy mamy możliwość dowieźć nasze pociechy, celem rozwijania pasji, ale oczywiście w granicach zdrowego rozsądku. Gdy słyszę, że rodzice już kilku/kilkunastoletnie dzieci codziennie dowożą na dodatkowe

lekcje z różnych dziedzin, to trochę mnie to przeraża. Moim zdaniem, choć może się to komuś nie podobać, uważam, że to przesada, żeby dziecko nie miało jednego wolnego popołudnia. A później jedna mama przed drugą przechwala się jakie ma uzdolnione dziecko, bo uczęszcza na zajęcia z różnego typu dziedzin. Świetnym przykładem są też konkursy plastyczne, na których to rodzice wykonują za dzieci pracę, albo co gorsza, ostatnio czytałam, że dużą popularnością cieszą się zlecenia na wykonanie platinie komuś pracy na konkurs, by później móc pokazać innym, jakie mamy zdolne dziecko. A jak wiadomo, nie ma takich osób, które są idealne we wszystkim. Ta presja narzuca młodym, źle wpływa na ich dalsze

życie, ponad wszelką siłę starają się udowodnić, że poradzą sobie ze wszystkim, popadają w różnego rodzaju zaburzenia, depresje. Czy nie narzucamy im za dużo?

Przypomnijmy sobie o naszym dzieciństwie, gdzie może nie było tak, jak obecnie wszystkiego, nie wszyscy mieli wypasione telefony i super gadżety. Mielśmy czas na spotkania z rówieśnikami, beztrudną zabawę i budowanie relacji międzyludzkich.

W tym współczesnym pędzie zatracamy to, co ważne w dorosłym życiu – umiejętność nawiązywania przyjaźni, współpracy. Zgubiliśmy po drodze empatię do drugiego człowieka. Przykładów można tu podać mnóstwo, choćby to, jak zachowują się dzieci w szkole – jeżeli

któreś dziecko nie ma możliwości dopasowania się do wszystkich, jest z uboższej rodziny. Naśmiewanie się, nagrywanie filmików i udostępnianie ich publicznie. Co się stało z nami? Dlaczego sami popychamy w to nasze potomstwo? Bo wzajemne nakręcanie, które dziecko jest lepsze, zdolniejsze, prowadzi do tego typu sytuacji. Chcąc spełniać nasze ambicje, wpychamy dzieci w przepaść.

Cieszę się, że wychowałam się w innych czasach, gdzie nie było tego wszystkiego, gdzie musiałam sięgać do książek i głowy, by napisać jakieś prace, gdzie wszystko wykonywało się samodzielnie, gdzie zawsze można było spotkać się z koleżankami/kolegami z sąsiedztwa.

JUBILEUSZ SZKÓŁ IM. UNICEF

Dzieci i młodzież wymagające specjalistycznej pomocy oraz indywidualnego wsparcia znajdują ją w Zespole Szkół Specjalnych im. UNICEF. Placówka otacza opieką kolejne pokolenia już od 80 lat, bowiem działa od 1945 r. Początkowo mieściła się w Szkole Podstawowej przy ulicy Grunwaldzkiej i uczyło się w niej 20 uczniów. Od tamtej pory kilkakrotnie zmieniła siedzibę, strukturę, formy i metody pracy, ale niezmienna pozostała misja zespołu – dobro dziecka nade wszystko.

Obecnie w 84 oddziałach ma pod skrzydłami 399 uczniów z niepełnosprawnością intelektualną, niepełnosprawnościami sprzężonymi oraz zaburzeniami ze spektrum autyzmu. Uczy ich 167 nauczycieli w budynku przy Ofiar Katynia 1. W skład zespołu wchodzi: Przedszkole Specjalne nr 30, Szkoła Podstawowa Specjalna nr 20, Branżowa Szkoła Specjalna I Stopnia nr 2 (zawody: kucharz, ogrodnik, stolarz, pracownik pomocniczy



Podczas uroczystości jubileuszowych, od lewej: Teresa Kubas Hul, Jadwiga Greszta, Krystyna Stachowska, Dorota Nowak Maluchnik

obsługi hotelowej), Szkoła Specjalna Przysposabiająca do Pracy, Ośrodek Rewalidacyjno-Wychowawczy, Zespół Pozalekcyjnych Zajęć Wychowawczych w Szpitalu

Miejskim w Rzeszowie.

Placówka obejmuje opieką dzieci i młodzież wymagającą specjalistycznej pomocy oraz indywidualnego wsparcia w wieku od 3. do

25. roku życia. Prowadzi zajęcia w ramach wczesnego wspomaganie rozwoju dziecka oraz realizuje program kompleksowego wsparcia dla rodzin „Za życiem”, pełniąc

funkcję Wiodącego Ośrodka Koordynacyjno-Rehabilitacyjno-Opiekuńczego.

Mów dziecku, że jest dobre, że umie, że potrafi (Janusz Korczak) to motto, które ukierunkowuje pracę zespołu. Szkoła nieustannie dąży, aby być placówką na miarę XXI w. – atrakcyjną dla uczniów, wyposażoną w nowoczesne pomoce i sprzęt, przygotowującą uczniów do maksymalnej samodzielności i pełnienia ról w społeczeństwie. Oprócz obowiązkowych zajęć edukacyjnych posiada bogatą ofertę zajęć rewalidacyjnych – m.in. terapia logopedyczna, komunikacja alternatywna, terapia autyzmu, psychologiczna, pedagogiczna, ręki, tyflopedagogiczna, surdopedagogiczna, terapia metodą Tomatisa oraz Warnego, terapia metodą EEG Biofeedback, trening umiejętności społecznych, sensoplastyka, muzykoterapia, hortiterapia.

Inf. własna



PARADOWANIE W ZAMKU

Bo właśnie 9 maja 2025 roku premierowo pojawiły się tu „Parady” dramatopisarza, arystokraty Jana Potockiego, co w oczywisty sposób obrazy te wiąże z miejscem, gdzie zostały napisane i z literacką osobowością ich autora mieszkającego w zamku. Ale inscenizacja w reżyserkim duopole Radka Stępnia i Michała Śmiechowskiego nie jest ani dosłowną rekonstrukcją epoki, w jakiej owe komiczne improwizacje teatralne powstały, ani wiernym podążaniem za tekstem Potockiego. Bo jednak część pierwsza jest takim biesiadnym prologiem, w którym aktywność literacko-dokumentacyjną aktorów Siemaszkowej i własną zapisał dramaturgicznie Jan Łuc i mieliśmy okazję poznać osiemnastowiecznych mieszkańców zamku w najbardziej okazałym miejscu, bo w sali balowej. Podobnie takim swoistym epilogiem jest zda się to metaforyczne kłębowisko przeżyć, myśli i nastrojów zwichrowanej psychicznie wyobraźni Potockiego, owego rewolucyjnego pisarza erudyty i światowca. Co realizatorzy spektaklu kunsztownie ujęli w obrazach filmowych skorelowanych z postaciami realnie obecnymi znowu przy stole w sali balowej, ale jakby za przesłoną z pajęczyny i wywoływanych niczym duchy z przeszłości gdzieś z głębin Erebu, skąd wydobywa się to „mroczne cierpienie, szukanie w ciemności” i pojawiają się w tej melancholii niczym idee Katona, Seneki czy Solona. A i same Parady, które inscenizacyjnie działy się w przestrzeni wozowni, też wykorzystane były tylko w takim zakresie, aby

współczesny widz nie zagubił się w domysłach i skojarzeniach.

Bo owe krotkości, chwilami zda się sowizdrzalskie opowieści, w tym otoczeniu były w swej poetyce właśnie takimi skeczami ulicznymi, z posmakami komedii, w sztuce dell'arte. Konsekwentnie obnażające różne ludzkie ułomności, hipokryzję, nadęte ideowe i przesadne mniemania o swojej ważności. Jak w tej scenie, gdy Leander, który „musi być dobrym szlachcicem, bo zawsze nosi szpadę”, piekli się, że Zgromadzenie Narodowe zabroniło umieszczać herby na drzwiczkach od karety. Na co trzeźwiaco reaguje Gil z motłochu, że to jasnie pana nie dotyczy. I trwa ten dialog: Może nie mam herbu? Na co Gil: Może pan tam ma i jaki herb, ale pan nie ma karety, no i wobec tego nie ma pan drzwiczek. A Leander brnie, że nie ma karety, bo woli kabriolet, to Gil ripostuje, że kabrioletu też przecież nie ma, na co Leander odbija wymówką, że kabriolet wywrotny. A w końcu z braku argumentów kwituje wszystko z pogardliwą wyższością: Milcz ciemna maso.

Ba, całość tego nocnego przeżycia miała i te paradne łączniki, jakim był przemarsz parkowymi alejami po prologu z zamku do wozowni i takiż powrót znowu do sali balowej po zakończonej inscenizacji scen w wozowni. A maszerowaliśmy pobudzani zaśpiewem heroldów o świętej miłości kochanej ojczyzny, zaś te poetyckie frazy zaczerpnięte z hymnu napisanego przez Krasickiego kierować mogły myśli i



Scena z „Parad” w Sali balowej łańcuckiego zamku. Pośrodku Mariola Łabno-Flaumenhaft jako księżna Marszałkowa Izabella Lubomirska z Czartoryskich. Fot. Wiktoria Cieśla

do nastroju, jaki panował w roku 1792 burzliwym dla Rzeczypospolitej po uchwaleniu Konstytucji 3 Maja i działaniach targowiczów oraz zagrożeniach ze strony Rosji, jak i do gorącej przedwyborczej sytuacji współczesnej, bo wojna za bliską nam granicą, a wybory prezydenckie pełne niewiadomych znaków. Pobrzmiwało znów pytanie-echo, że ojczyzna w niebezpieczeństwie... A w końcówce inscenizacji nawet komiczne wkroczenie z widowni na scenę z transparentem „Sapieha na prezydenta”.

Te sceniczne „Parady” będzie można jeszcze nieraz zobaczyć i przeżyć, bo teatr będzie z nimi wędrował po regionie, a nawet miał zagościć w warszawskich Łazienkach. Ale tylko na premierze w zamkowej scenerii miały ten niepowtarzalny walor miejsca i czasu. Konstrukcja widowiska,

które zaczynało się jakby esejem teatralnym o magnackim rodzie i genezie powstania „Parad”, ale i zarazem w swej konstrukcji swoistą sztuką pisania jakby na żywo scenariusza i prac nad jego wystawieniem. Oglądaliśmy w pełnej wyrazistości zawsze intrygujące zjawisko przeżywania teatru w teatrze i tę aktorską przemienność oraz kreatywność artystyczną. Bo oczywiście dla widza zawsze najważniejsi są wykonawcy, jak bardzo autentyczny w roli Potockiego Maciej Karbowski, w biskupiej poświacie Robert Żurek, w rolach Sapieszych Paweł Gładys i Aleksandra Perek, Kaja Kozłowska-Żygadło jako pokojówka i bardzo utalentowany Piotr Napierała jako służący Pietrek, a w obrazach z wozowni jako Gil. Jakże wysmakowane były wszystkie ich paradne role.

Ale nade wszystko w każdym

miejsu, w każdym geście, słowie i spojrzeniu, w każdej odsłonie scenicznej to Mariola Łabno-Flaumenhaft zachwycała i zdominowała swą osobowością aktorską wszystkie elementy tego spektaklu. Jej kreacja postaci księżnej Izabelli Lubomirskiej z Czartoryskich była tak porywająca i prawdziwa, jakbyśmy przeżywali z nią tę przygodę autentycznie w osiemnastowiecznej scenerii łańcuckiego zamku. W aktorskim przekazie Marioli mogliśmy wręcz ujrzeć autentyczną piękną księżną Izabellę o niewysokiej posturze, ale wielkiej duchowo, utalentowaną, niesamowicie inteligentną i kochającą sztukę, niezwykle bogatą, która z wielkim gestem dzieliła się ze społecznością swą majątnością. Mariola Łabno-Flaumenhaft kunsztownie zapisała się tą kreacją w pamięci widzów.

Ryszard Zatorski

W KULTURZE BĘDZIE SIĘ DZIAŁO



Uroczyste wręczenie promes w BWA

Festiwale, koncerty, spektakle, warsztaty, wystawy i wiele innych atrakcji czeka na mieszkańców Rzeszowa. Wszystko za sprawą dotacji, jakie przyznano na działalność kulturalną. Uroczyste wręczenie promes dla organi-

zacji pozarządowych w trzech konkursach kulturalnych odbyło się 23 maja w BWA. Otrzymało je 54 organizacje pozarządowe, które nie mają na celu osiągnięcia zysków. - Bardzo zależy mi na tym, aby Rzeszów tętnił kulturą.

Jako miasto organizujemy setki wydarzeń każdego roku. Moim marzeniem zawsze było jednak to, aby te już bogatą ofertę poszerzać o wydarzenia, których autorami, pomysłodawcami są sami twórcy, stowarzyszenia, organizacje. Dla

tego też zwiększamy cały czas pulę środków na konkursy, w ramach których wybierane są wydarzenia. I bardzo cieszę się, że proponowane są różnorodne atrakcje, dzięki czemu w tej ofercie każdy może znaleźć coś bliskiego sobie. Dziękuję wszystkim biorącym udział w konkursach za świetne propozycje i ogromne zaangażowanie – mówiła Krystyna Stachowska, zastępca prezydenta.

W rzeszowskim Biurze Wystaw Artystycznych odbyło się uroczyste wręczenie promes zwycięzcom trzech konkursów dotyczących działalności kulturalnej. Do rozdysponowania w trybie konkursowym było 1 920 000 zł, aż o 600 tys. więcej niż w roku ubiegłym. Pieniądze zostały przeznaczone na 3 rodzaje konkursów: na całoroczną działalność kulturalną, na integrację europejską oraz

rozwijanie współpracy międzynarodowej w zakresie kultury i sztuki, na zadania z zakresu kultury i ochrony dziedzictwa narodowego. - Bardzo się cieszę, że są organizacje pozarządowe, które już bardzo długo z nami współpracują i dotacje już dostawały, ale że są i nowe. Kultura jest najważniejsza w mieście. Pieniądzy jest więcej, ale i oczekiwań jest także jest więcej – podkreślała Krystyna Stachowska, zastępczyni prezydenta Rzeszowa.

Tradycyjnie już trochę większą dotację otrzymało Towarzystwo Przyjaciół Rzeszowa. Oczywiście, na organizację już XI Koncertu Piosenek o Rzeszowie, połączonego z konkursem na nowe piosenki o naszym mieście. Odbędzie się on w sali koncertowej Wojewódzkiego Domu Kultury 6 września.

Krystyna Małecka



Gwiazda koncertu, sopranistka Anna Czenczek

Bazylika mniejsza pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny znajduje się w centrum Rzeszowa. Świątynia powstała w latach 1625-1629 z inicjatywy ówczesnego wła-

ściciela miasta, Mikołaja Spytka Ligeży. Ten kościół bernardynów to także sanktuarium, gdzie od setek lat otaczana jest żywym kultem późnogotycka, cudami słynąca figura Matki Boskiej Rzeszowskiej. Wnętrze tej zabytkowej świątyni, mieszczące wiele wspaniałych dzieł sztuki z różnych epok, wieczorem 26 maja stały się sceną wyjątkowego koncertu. Wypełniły je dźwięki najpiękniejszych dzieł muzyki klasycznej i religijnej. Była to druga odsłona cyklu koncertowego „Klasyka bez granic”, dedykowana wszystkim matkom oraz miłośnikom symfonicznych brzmień. Wydarzenie miało również na celu przybliżenie zgromadzonej publiczności arcydzieł muzyki klasycznej i sakralnej.

Ten wyjątkowy, wzruszający koncert z profesjonalizmem prowadzili Izabela Fac i Łukasz Świder. Przed liczną zgromadzoną

publicznością zaprezentowali się artyści Centrum Sztuki Wokalnej oraz zespół kameralny Simple Quartet pod kierunkiem Tomasza Filipczaka. Publiczność wysłuchała pięknych, poruszających utworów, jak: Ave verum Corpus – W. A. Mozarta, Pie Jesu – G. Faurégo, Panis Angelicus – C. Francka, Lascia Ch'io Pianga – G. F. Handla, Nella Fantasia – Morricone.

Ponadto program wzbogaciły współczesne kompozycje napisane specjalnie na potrzeby tego projektu przez dr Annę Czenczek, Janusza Koryla i Tomasza Filipczaka. Wśród tych utworów wymienić należy: „Pieśń o matczynej miłości”, „Kolęda anielska”, „Wokaliza”, „Ave Maria”, „Agnus Dei”, „Angele Dei” oraz „Veni sancte spiritus”. Ten wyjątkowy, cudowny koncert był muzyczną opowieścią, która łączyła klasykę z muzyką nowoczesną. Był opowieścią prze-

pełnioną emocjonalną i duchową głębią. Jego twórcy dedykowali go słuchaczom w każdym wieku, ale przede wszystkim mamom, tym zgromadzonym w świątyni, wszystkim pozostałym oraz tym, których już nie ma.

Koncert, którego publiczność mogła wysłuchać, stworzył przestrzeń do wspólnego przeżywania piękna muzyki, zarówno w wykonaniu profesjonalnych artystów, jak i młodych utalentowanych. Niekwestionowaną gwiazdą wieczoru była sopranistka Anna Czenczek. Utwory w jej wykonaniu zachwycały perfekcją i czystością brzmień.

Z przyjemnością publiczność słuchała pięknych utworów wykonywanych zarówno przez solistów, jak i grupę artystyczną Centrum Sztuki Wokalnej. Wzruszające i rozzuchalające były występy grupy dziecięcej. Artystom towarzyszył

zespół Simple Quartet w składzie: Anna Siciak – pierwsze skrzypce, Kornelia Ignas – drugie skrzypce, Alicja Międlar – altówka, Klaudia Borowiec Wyrazik – wiolonczela. Aranżacje przygotował oraz grał na fortepianie Tomasz Filipczak. Ponadto zagrali Andrzej Paśkiewicz – gitara, Łukasz Chojński – obój. Pomysł, wybór i opracowanie tekstów, muzyka, przygotowanie wokalne, realizacja projektu – to, oczywiście, zasługa dr Anny Czenczek. Organizatorem tego wyjątkowego wydarzenia była Fundacja Wspierania Kultury i Sztuki Carpathia, kontynuująca misję popularyzacji wartościowej muzyki. Koncert dostarczył głębokich muzycznych przeżyć, które na długo pozostaną w pamięci wszystkich słuchaczy, a przede wszystkim mam obchodzących tak uroczyste swoje święto.

Krystyna Małecka

POWSTAŁA „ZATOKA”

Ta Placówka Wsparcia Dziennego znajduje się przy ul. Kraszewskiego 1/2. – *Jest miejscem stworzonym dla dzieci i z myślą o dzieciach. Tu będą mogły rozwijać swoje zainteresowania, nawiązywać przyjaźnie, odrabiać lekcje. Pomocą będzie służyć nasza profesjonalna kadra z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Cieszę się, że dzięki współpracy pomiędzy samorządami i wsparciu zewnętrznemu w naszym mieście udało się stworzyć kolejne już tak wspaniałe miejsce* – mówił prezydent **Konrad Fijołek** podczas oficjalnego otwarcia „Zatoki”. Prezydent przypomniał, że we wrześniu 2021 r. powstała pierwsza w Rzeszowie Placówka Wsparcia Dziennego „Przystań”, która znajduje się przy rzeszowskim Placu Wolności.

Pieniądze z programu Fundusze Europejskie dla Podkarpacia

są właśnie w taki sposób, w jakie miejsca inwestowane. Tutaj środki zostały wydane na infrastrukturę, wyposażenie tej placówki oraz na jej funkcjonowanie. To inwestycja w najmłodsze pokolenie, które będzie rozwijać Podkarpacie i miasto Rzeszów. To także będzie miejsce dla rodziców, którzy będą tu mogli uzyskać wskazówki w wychowaniu dzieci.

Placówka przy ul. Kraszewskiego przeznaczona jest dla 18 dzieci/młodzieży w wieku 7-18 lat. Czynna jest 5 dni w tygodniu, od poniedziałku do piątku w godz. 10.00 do 18.00. W placówce będą realizowane takie zajęcia, jak:

- codzienna pomoc w odrabianiu lekcji, aktywne spędzanie czasu, nawiązywanie relacji rówieśniczych, rozwój zainteresowań i uzdolnień oraz umiejętności interpersonalnych, zwiększenie

kompetencji społecznych w zakresie budowania prawidłowych relacji rodzinnych, rówieśniczych i społecznych;

- wsparcie psychologiczne uczestników;
- trening zdrowego odżywiania wraz z warsztatami kulinarnymi;
- trening skutecznego uczenia się;
- warsztaty artystyczne dla dzieci w okresie wakacyjnym;
- warsztaty teatralne;
- warsztaty taneczne;
- lekcje gry na gitarze;
- wyżywienie dla dzieci korzystających z PWD;
- wyjazdy kulturalno-edukacyjne oraz wyjścia do placówek kulturalno-edukacyjnych;
- wydarzenia okolicznościowe.

Inf. własna



Inauguracyjny koncert

RZESZÓW WSCHODZĄCĄ GWIAZDĄ

Autorzy raportu Accolade „Średnie miasta – wielki potencjał inwestycyjny” uznali Rzeszów za wschodzącą gwiazdę rynku dla inwestycji przemysłowych i magazynowych. Ranking Accolade objął 10 miast wyłonionych spośród ponad 30 polskich ośrodków średniej wielkości, czyli od 100 do 400 tys. mieszkańców. Zestawienie oparto na analizie dziewięciu kryteriów: demografii, rynku pracy, wynagrodzeń, budownictwa mieszkaniowego, aktywno-

ści sektora prywatnego, zaplecza akademickiego, infrastruktury drogowej i wskaźników popytu/podaży powierzchni magazynowej. Miasta mogły zdobyć również dodatkowe punkty za lokalizacyjne atuty, takie jak bliskość granicy czy portu.

W rankingu Rzeszów zajął wysokie, czwarte miejsce i został określony jako wschodząca gwiazda rynku dla inwestycji przemysłowych i magazynowych. „Rzeszów uplasował się tuż za podium z

wynikiem 59 pkt., otrzymując bardzo dobre oceny za niską stopę bezrobocia, aktywność sektora prywatnego i liczbę nowych mieszkań. Miasto dynamicznie się rozwija, a jego znaczenie jako ośrodka przemysłowo-logistycznego rośnie w kontekście regionalnym i geopolitycznym. W ostatnich latach Rzeszów stał się jednym z kluczowych punktów dla inwestorów szukających lokalizacji na wschodzie Polski” – piszą autorzy rankingu. Pierwsze miejsce zajął Szczecin – 77 punktów, drugie Lublin – 73 punkty, trzecie Bydgoszcz – 60 punktów. Za Rzeszowem znalazły się takie ośrodki, jak: Częstochowa, Białystok, Kielce, Gliwice, Zielona Góra i Gorzów Wielkopolski. - *Wysokie miejsce Rzeszowa, jako świetnego miejsca dla inwestycji, bardzo cieszy. Nasze miasto intensywnie rozwija się, także gospodarczo. Przyciąga biznes międzynarodowy, w tym takich potentatów jak choćby: Boeing, Safran, Panattoni czy też Knorr*

Bremse. I ten kierunek działań, dzięki którym zachęcamy biznes do lokowania u nas swoich ważnych projektów i tworzenia kolejnych miejsc pracy dla rzeszowian, będziemy kontynuowali – mówi prezydent **Konrad Fijołek**. Ranking „Średnie Miasta – wielki potencjał inwestycyjny” powstał z inicjatywy firmy Accolade, międzynarodowego inwestora działającego na rynku nieruchomości przemysłowych.

Inf. własna

MIĘDZYNARODOWA SZKOŁA PODSTAWOWA

To pierwsza taka placówka w mieście. Rzeszowska międzynarodowa szkoła podstawowa będzie mieściła się przy ulicy Langiewicza 2, w jednym ze skrzydeł SP nr 3. Działalność rozpocznie 1 września 2026 roku. Będzie prowadzona przez wykwalifikowanych nauczycieli z zagranicy. Kompleksowym kształceniem w języku angielskim i według brytyjskiego systemu edukacji obejmie dzieci i młodzież w klasach 1-8. - *Rzeszów był miastem międzynarodowym. A ostatnio, za sprawą geopolitycznych zmian i wojny, stał się nim jeszcze bardziej. To u nas zatrzymują się uchodźcy, to do nas przyjeżdżają dyplomaci,*

inżynierowie i fachowcy z wielu branż, także lotniczej. Tu działają międzynarodowe firmy. Za zagranicznymi obywatelami sprowadzają się ich rodziny. Aby chcieli tu zostać, potrzebna jest odpowiednia oferta edukacyjna – mówił prezydent **Konrad Fijołek**.

International School of Rzeszów” to kompleksowa edukacja w języku angielskim. Rozpocznie ona swoją działalność od klas 1-8 szkoły podstawowej, oferując pełen cykl nauczania na poziomie brytyjskiego odpowiednika „primary i lower secondary”. W przyszłości niewykluczone jest przedszkole, planuje się też poszerzenie ofer-

ty o klasy licealne, co umożliwi uczniom kontynuację edukacji w międzynarodowym systemie aż do matury.

Nowa szkoła w Rzeszowie powstaje na bazie 15-letniego doświadczenia w prowadzeniu międzynarodowej edukacji we Wrocławiu, która jest jedyną placówką w tym mieście autoryzowaną przez dwa najbardziej poważane programy edukacji międzynarodowej na świecie – Cambridge International Education oraz International Baccalaureate. - *Zaczęliśmy działalność od przedszkola, bo kiedy mój syn był mały, szukaliśmy dla niego oferty mię-*

dzynarodowej. Była wtedy ograniczona. Kocham dzieci, stąd pomysł na przedszkole. Okazało się, że potrzeba, jaką ja czułam, była też potrzebą miasta Wrocławia. Teraz taka potrzeba jest w Rzeszowie, który jest przepięknym miastem, nie tylko z potencjałem gospodarczym, ale i ludzkim – powiedziała założycielka szkoły **Magdalena Dobrzańska-Frasyniuk**, zarazem doświadczona liderka edukacyjna, prezeska Stowarzyszenia „Forum Szkół Międzynarodowych” oraz członkini Rady Edukacji przy Prezydencie Wrocławia. Jak podkreśliła, to oferta nie tylko dla dzieci obcokrajowców, ale i dla polskich

dzieci czy Polonii, wracającej do Rzeszowa. Absolwenci tej szkoły – bez względu na to, czy zostaną w Polsce, czy wyjadą za granicę – będą zawsze obywatelami świata.

W Rzeszowie działa już program powszechnej dwujęzyczności. Jest on realizowany w żłobkach, 51 przedszkolach i szkołach podstawowych z oddziałami przedszkolnymi oraz w klasach I-III 25 szkół podstawowych. Oddziały dwujęzyczne są w: SP 21, SP 18, SP 10, SP 28 dla starszych uczniów, a także I LO, IX LO. W IX LO można zdawać maturę międzynarodową.

Rom

Ciepło z troską o naturę

Czerwcowe słońce, śmiech wśród kwiatów i zieleń tętniąca życiem – to nie tylko obraz lata w ogrodzie, to wizja przyszłości, którą wspólnie budujemy. Korzystając z nowoczesnych i efektywnych energetycznie źródeł ciepła, MPEC-Rzeszów wspiera nie tylko komfort mieszkańców, ale i zrównoważony rozwój otaczającego nas świata.

Dzięki odpowiedzialnemu ciepłownictwu możesz cieszyć się swoim ogrodem pełnym bioróżnorodności – bez kompromisów dla klimatu. Czyste powietrze, zdrowa gleba i bujna roślinność to efekt troski o środowisko, którą wspieramy każdego dnia.

MPEC-Rzeszów – Twój dostawca ciepła



www.mpecrzeszow.pl



KONCERT JEDNOŚCI



Fragment koncertu

Zespół jazzowy Międzynarodowej Orkiestry Sił Zbrojnych NATO w Europie zagrał 17 maja na rzeszowskim rynku Koncert Jedności z okazji wieloletniej przyjaźni polsko-amerykańskiej. Do wielonarodowej orkiestry jazzowej dołączyli członkowie Orkiestry Wojskowej w Rzeszowie, którzy wykonali utwory w różnych stylach muzycznych, w tym standardy jazzowe i kompozycje big bandowe z lat 20.

Misją Międzynarodowej Orkiestry jest wspieranie Naczelnego Dowódcy Sił Sojuszniczych oraz promowanie i utrzymywanie ducha korpusu personelu wojskowego i cywilnego NATO poprzez zapewnienie oprawy muzycznej podczas oficjalnych uroczystości. Występ ten miał w tym roku szczególne znaczenie dla Rzeszowa, ponieważ stacjonujące w pobliżu miasta, w Jasionce, siły amerykańskie zostały niedawno przeniesione w inne miejsce ze względów strategicznych. Koncert był podziękowaniem dla publiczności, a jednocześnie pożegnaniem armii amerykańskiej i powitaniem nowych sił NATO.

Inf. własna



Bogusław Kobisz

Historia kołem się toczy – czego się Jaś nie nauczył, to Jan nie będzie umiał – najlepiej uczyć się na cudzych błędach. To tylko kilka z setek starych, ludowych powiedzeń i prawd. Kiedyś starymi, prostymi powiedzeniami i przysłowiami łatwiej było spuentować jakąś myśl, czy dokonać opisu konkretnego zdarzenia. Dzisiaj coraz trudniej jest nam coś zaplanować, przewidzieć, a czasami zrozumieć. Kiedyś wyjaśnić tego, co się dzieje wokół

CZY BĘDZIE KIEDYŚ NORMALNIE?

nas, szukaliśmy w takich źródłach, jak: szkoła, praca, kościół, radio, prasa i telewizja.

Dzisiaj naszymi myślami i emocjami w coraz większym stopniu zarządza Internet. Niestety, Internet – czyli ten instrument, który miał nam pomagać i przyspieszać dostęp do informacji – stał się jednocześnie największym źródłem dezinformacji i tubą propagandową dla: wicherzycieli, populistów, skrajnych nacjonalistów, faszystów, fanatyków, często kłamców i hejterów. Różnego rodzaju platformy internetowe, czyli te innowacyjne narzędzia, które mają zapewnić użytkownikom dostęp do różnorodnych usług przez Internet, a na nich różnego rodzaju fora dyskusyjne, stały się znakomitym nośnikiem niekiedy fałszywych, tendencyjnych, zmanipulowanych treści.

Niekiedy informacje uzyskane za pośrednictwem Internetu sprzyjają radykalizowaniu się pewnych osób i grup społecznych. Wiele osób pod wpływem hejtu straciło na świecie pracę, przyjaciół, zdrowie a nawet życie. W wielu przypadkach Internet pomagał politykom

wygrać wybory i zmienić rząd. Zdarza się, że zamiast wspomagać pewne procesy, jak np. nauczanie, wyręcza nauczyciela i dostarcza różne streszczenia, skrypty, ściągę itp. Wielokrotnie – poza jakąkolwiek kontrolą w nieodpowiednim czasie dla wieku młodego człowieka – dają mu dostęp do pornografii, narkotyków, hazardu i do wielu innych rzeczy. Internet tak naprawdę powoduje skrócenie dzieciom okresu dzieciństwa, a młodzieży dorastania. W procesie edukacji często prowadzi do pobieżności i bylejakości.

Jeżeli zaś chodzi o dorosłych, to często uzależnia ich od siebie i doprowadza do podejmowania takich decyzji, czy dokonywania takich wyborów, których w normalnych warunkach by nie dokonali. Musimy coś z tym zrobić i to w miarę szybko, zanim wykołemy następne pokolenie i nie pozabijamy się na wzajem z nienawiści.

Dam kilka przykładów na to jak ci, którzy decydują o treściach informacji umieszczanych w Internecie manipulują nastrojami społecznymi. Ktoś podaje informacje,

że w Polsce planuje się wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej i nie wykluczonym jest, że nasi żołnierze będą walczyć w Ukrainie, nie podając kto to planuje i na jakich zasadach. Ktoś pisze, że niedługo dowiemy się, jaki w Polsce będzie wiek emerytalny dla mężczyzn i kobiet, czy o tym, które szpitale powiatowe rząd przeznaczy do likwidacji, nie dodając ani słowa o tym, kto nad tym pracuje, skąd te wieści. Inny ktoś wrzuci informację, że studia mają być częściowo płatne, że planuje się skrócić urlopy wypoczynkowe i wakacje dla dzieci. Przyszli emeryci, chorzy, kobiety, poborowi, studenci, rodzice uczniów, nauczyciele, zaczynają szemrać i gęstnieć atmosfera antyrządowa. No, bo w rzeczy samej, kto jak nie rząd mógłby nad takimi sprawami pracować?

Zalóżmy, że równolegle trwa kampania i jeden z kandydatów do rządzenia krzyczy – nigdy nie zgodzę się na to, żeby polscy żołnierze walczyli w Ukrainie, nie zmienię wieku emerytalnego, w Polsce studenci nie będą płacić za naukę,

urlopy i wakacje są nie do ruszenia, nie pozwolę na likwidację szpitali itd. itp. Obecnie – dla przykładu – krąży w Internecie bzdura, że jeden z polityków przygotowuje przepisy umożliwiające Żydom szybciej odzyskiwać swoje byłe nieruchomości w Warszawie. Widać z daleka, że komuś zależy, aby przyciągnąć część elektoratu antysemickiego, bo niektórzy bezkrytycznie przyjmą tę informację i nastawią się wrogo do innego polityka. Wiele osób nie wysili się, żeby sprawdzić, która z tych informacji jest bzdurą, a która ma cokolwiek wspólnego z prawdą. Plotka, pogłoska powtarzana na okrągło, kształtuje nastroje społeczeństwa, często nastawiając je wrogo w stosunku do rządzących, a przyjaźnie do krzyczącego kłamcy i populisty.

Zważywszy, w czyich rękach jest Internet nietrudno wywnioskować, że polityką na świecie kierować będą finansowi kreuzi. Pamiętajmy, że – syty nigdy nie zrozumie głodnego – każde grabie grabią do siebie – nie czyni drugiemu tego, co tobie niemiłe.

ULICAMI RZESZOWA

Zgodnie z obietnicami, jakie składaliśmy w imieniu zespołu redakcyjnego „Echa Rzeszowa” naszym czytelnikom na spotkaniu z okazji 30-lecia czasopisma i 350. jej wydania, że urozmaicać będziemy jego zawartość i wciągać do grona redakcyjnego każdego, kto będzie chciał się wypowiedzieć – pragnę poinformować, że dzisiaj

ULICA MICHAŁA BAŁUCKIEGO

Niestety przeważająca ilość pytań mieszkańców naszego miasta nie wie, że taka ulica jest w Rzeszowie i gdzie leży. Podobnie było z odpowiedzią na pytanie kim był patron tej ulicy. Najczęściej padały odpowiedzi: „malarz”, „ksiądz”, „nauczyciel”. Podpowiem, że ulica ta położona jest w części Rzeszowa zwanej Staromieście, w tzw. „widłach” pomiędzy ulicą Warszawską i Lubelską. W zasadzie łączą one te dwie ulice, tyle tylko, że kawałek trzeba przejechać lub przejść ulicą Staromiejską. Jest to ulica przy, której znajdują się głównie domki jednorodzinne. Kim był patron tej ulicy?

Michał Bałucki urodził się w 1837 roku w Krakowie w rodzinie mieszczańskiej. Jego ojciec był krawcem a matka prowadziła kawiarnię. Po ukończeniu gimnazjum studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim początkowo na wydziale matematyczno-fizycznym, później na historycz-

rozmieniamy publikowanie w ramach nowej, cyklicznej rubryki wyniki przeprowadzanego wśród mieszkańców Rzeszowa sondażu. Kilka zachęconych przez nas osób zadawało mieszkańcom miasta pytanie – gdzie w Rzeszowie znajduje się jakaś mniej znana ulica i z czym pytającemu kojarzy się jej nazwa?

no-literackim. Brał czynny udział w życiu studenckim, współredagował tygodnik społeczno-kulturalny „Nie-wiasta”. Pracował przez pewien czas jako nauczyciel w Częstochowie. Nie walczył w powstaniu ale brał udział w działalności spiskowej w Galicji, za co trafił w Austrii na rok do więzienia. W latach 1865-1866 mieszkał w Warszawie, później przeniósł się do Krakowa, gdzie był Prezesem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Jako pisarz debiutował w 1861 roku poematami. W 1864 roku wydał pierwszą powieść „Przebudzenie” a dwa lata później „Młodzi i starzy”. W latach 1867-1868 współredagował tygodnik dla kobiet „Kalina”, co tydzień pisał felietony do tygodnika „Kraj”. W 1870 roku napisał powieść „Błyszczące nędze” a w 1874 roku „Z obozu do obozu”. W tym okresie napisał kilka sztuk teatralnych w tym wiele komedii m.in. „Radcy pana radcy”, „Polowanie na męża”, „Pracowici próżniacy” i powieści m.in. „Żydówka” /potępiającą anty-

semityzm/. Bałucki był demokratą, jego artykuły, felietony, komedie, dramaty i scenariusze sztuk teatralnych, zawierały podteksty polityczne. Bałucki był bardzo wrażliwy i mało odporny na wszelką krytykę, popadł w depresję, miał nerwicę. Rozczarowany niepowodzeniem kilku ostatnich sztuk 17 października 1901 roku popełnił samobójstwo, strzelając sobie rewolwerem w skroń, przed wejściem do Parku Jordana na Krakowskich Błoniach. Został pochowany na cmentarzu Rakowickim bez religijnej oprawy. Mieszkańcy Krakowa ufundowali mu pomnik, który stoi na tyłach Teatru Słowackiego w Krakowie.

Wojciech Żurawski

ULICA KAROLA OLSZEWSKIEGO

Pytani o tę ulicę mieszkańcy Rzeszowa w większości nie wiedzieli, że jest taka ulica w mieście. Najwięcej padło odpowiedzi – nie wiem, a

pozostałe to gdzieś na Baranówce. Inne, że leży w jakiejś części przylączzonej ostatnio do miasta. Na pytanie kim był patron tej ulicy, najczęściej można było usłyszeć odpowiedź – nie wiem a pozostałe odpowiedzi brzmiały: chyba to był jakiś powstaniec, żołnierz a na końcu odpowiadano, że malarz. Przypomnę, że na ulicę Olszewskiego można dojść lub dojechać skręcając z ulicy Lwowskiej lub z alei Niepodległości w ulicę Mieszka I a później w ulicę Południową. Jest to krótka, boczna uliczka ulicy Południowej we wschodniej części Rzeszowa. Kim był Karol Olszewski?

Karol Stanisław Olszewski urodził się w 1846 roku w Broniszewie Tarnowskim w rodzinie ziemiańskiej. Po ukończeniu gimnazjum w Tarnowie studiował chemię i fizykę w Uniwersytecie Jagiellońskim, później kształcił się jeszcze w Heidelbergu. Od 1876 roku był profesorem w Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie kierował Katedrą Chemii Ogólnej a następnie Chemii Nieorganicznej.

dotyczyć nazw takich ulic, jak: Szopena, Mickiewicza czy Dąbrowskiego, lecz mniej znanych, takich nad którymi trzeba się będzie chwilę zastanowić. Zapraszamy i życzymy dobrej zabawy. Chętnych do wzięcia udziału w sondażu prosimy o kontakt e redakcją telefonicznie lub email.

Bogusław Kobisz

Był członkiem Akademii Umiejętności w Krakowie i w Pradze. Wraz z Zygmuntem Wróblewskim był współautorem skroplenia powietrza, tlenu, azotu, tlenku węgla i wynalazcą kaskadowej metody skraplania gazów. Był członkiem wielu stowarzyszeń naukowych w Polsce i za granicą, otrzymał tytuł c.k. radcy dworu. Był pierwszą osobą w Polsce, która wykonała zdjęcie rentgenowskie i pierwsze zdjęcie dla celów medycznych, co pozwoliło na prawidłowe postawienie diagnozy. Był pośmiertnie odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Zmarł 24 marca 1915 roku w Krakowie i pochowany został na Cmentarzu Rakowickim, a 19 października 2018 roku jego prochy zostały przeniesione do Pantheonu Narodowego w Krakowie, w kościele św. Piotra i Pawła. Myślę, że w 110 rocznicę śmierci tego wielkiego naukowca warto było przypomnieć, gdzie w Rzeszowie jest ulica nazwana jego nazwiskiem.

Paweł Sowier

NOWOMOWA

KAROL BEZ KLUCZY, ALE Z INSTRUKCJĄ UŻYWANIA I SUKCESEM POWODZENIA

Instrukcja używania – a dokładnie w pełnym brzmieniu zalecenie prezentuje się następująco – używaj zgodnie z instrukcją używania. Dotyczy to jakiegokolwiek nowego leku. Kto taki idiotyzm wymyślił? Sądzę, że mało roztropny tłumacz medycznego tekstu. Używanie kojarzy mi się zupełnie z czym innym, aniżeli zażywanie medykamentu. Wolę to swoje rozumienie. Bardziej wolę używać coś lub czegoś przyjemniejszego i bardziej stosownego do swoich upodobań. Chociaż znam i takiego, który do rozstrzygania sporów używa siekiery zamiast racjonalnych argumentów. Zalecałbym tłumaczom obcojęzycznych tekstów, aby bardziej przykładali się do swojej pracy. Im wyjdzie na dobre, a nas uratuje przed zniesmaczeniem językowym.

Karol bez Kluczy – ewenement na polskiej politycznej scenie, odnotowany podczas prezydenckiej

kampanii wyborczej. Panował już kiedyś w trzynastowiecznej Anglii Jan bez Ziemi. Tatuś nie obdarował go żadną posiadłością w odróżnieniu od starszych braci, chociażby Ryszarda Lwie Serce. Chociaż nie wszyscy historycy dostrzegali w nim owe lwie serce. Gdy, pomimo, że bez ziemi, zasiadł jednak na tronie, to z fatalnym skutkiem, gdyż wlecz się za nim smród tyrańcy i awanturnika. W dodatku miał pecha nie tylko w dochodzeniu do własności ziemskiej. Przyszło mu rządzić w czasach legendarnego Robin Hooda, przy którym nie miał szans na przyzwoity wizerunek. O prezydencki urząd ubiegać zaczął się u nas z kolei Karol bez Kluczy. Nabył w szemranych okolicznościach kawalerkę w Gdańsku, ale bez wzmiankowanych wytrychów. Coś w tym wszystkim nie za bardzo zgadza się, ale został wybrany. Może odzyska klucze?

Spożywać papierosy – chcą niektórzy spece od ostatniej wyborczej propagandy. Jeśli tak woła, to nie mam nic przeciwko takiemu upodobaniu. Ja wolę spożywać wytwory smakowitej kuchni tudzież koneserskiego bufetu. Zaś palenie papierosów już bardzo dawno rzuciłem. Chociaż nigdy ich nie spożywałem. Jednak coś chyba na ten temat może powiedzieć Karol Nawrocki, który nawet podczas oficjalnych spotkań telewizyjnych ukradkiem zjadał się jakimś nikotynowym świństwem. Musiało mu smakować, skoro zabieg powtarzał często. Dlatego usilnie i stanowczo odradzam wszystkim takie spożywanie, zwłaszcza małolatom.

Sukces powodzenia – też wynalazek jednego z polityków, który dostrzegł swoją prezydencką szansę właśnie poprzez sukces powodzenia w prowadzonej przez siebie finezyj-

nej kampanii wyborczej. Nie za bardzo potrafię to coś wyobrazić sobie, ale być może coś takiego istnieje poza zasięgiem mojej wyobraźni. Jednak ambitne oczekiwania nie powiodły się, czyli powodzenie nie odniosło sukcesu wyborczego, a wręcz przeciwnie. No i jak tu można ufać chimerycznym wyborcom, którzy nie potrafili, bądź nie chcieli, dostrzec historycznych talentów kandydata? Ale niech nie załamuje się przecież na prezydencie Najjaśniejszej nie kończą się polityczne możliwości rodaków. Wzorem bp Sławoja Leszka Głódzia może ubiegać się o fotel sołtysa.

Umysłowy refluks – zdiagnozowali niektórzy redaktorzy u europośle niejakiemu Jakiego paskudną przypadłość, którą nazwali umysłowym refluksiem. To wszystko po jego mało parlamentarnych i intelektualnych wypowiedziach o Unii

Europejskiej i jej przyległościach. Rzeczywisty refluks, czyli zgaga, to przypadłość żołądkowa. Zresztą zgaga obdarza się też jędrzową niewiaścią, zwłaszcza tęściową. Natomiast nie bardzo wiem, na czym polega umysłowa zgaga. Mogę tylko domyślać się, iż obejmuje piekącą słuchaczy zwrot niestrawnych myśli i sądów, tudzież jakichś wrednych skłonności mało intelektualnych. To znaczy, że w sumie refleksowe zwroty niestrawnych spraw nie należą do rzeczy nawet niezbyt pochlebnych. Cóż, jaki pan, taki kram. Chociaż miałem nadzieję, że europejska sala obrad zadziała korzystnie na wiadra żółci i idiotycznych stwierdzeń europośle, że zdola ucywilizować nawet mało chłonny umysł. Nic z tych rzeczy. Stąd i dosyć drastyczny osąd takiej politycznej postawy.

Roman Małek

DOPOWIEDZENIA



Krzysztof Kubala

Tak już jest, że 1. czerwca, oprócz Dnia Dziecka, to również już zwyczajowy początek sezonu letniego – po prostu lata, choć część szkół jeszcze pracuje na pół gwizdka, bo większość ocen jest już wystawiona. A tu, w tym roku, wyjątkowo jeszcze II tura. I ja też już w całkiem letnim nastroju, bo choć nie znam jeszcze (pisząc z wyprzedzeniem)

DO LATA BĘDĘ IŚĆ Z BALIC ZA GROSZE

wyniku dogrywki, to jestem dziwnie spokojny i przekonany, że to lato będzie jednym z piękniejszych w naszym życiu. No, może nie dla wszystkich, bo przegrany płakać się będzie chciało i nie zauważa słońca, kolejnych rekordów temperatury i nasłonecznienia. Bo żyjemy w coraz gorętszym klimacie. Korwin-Mikkego to bardzo cieszyło, bo wykombinował sobie, że zasadzimy palmy i nad Bałtykiem będziemy mieli swoje Lazurowe Wybrzeże, a różne Angole i Bonzury, nie mówiąc już o Skandynawach, z walizkami euro będą walić do nas na wywczasie i zostawiać kupę kasy, by Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej. No, może, może.

Potwierdzeniem takiego stanowiska jest fakt, że dzięki ociepleniu klimatu coraz więcej w naszym kraju jest np. winnic i producentów wina. Jeszcze parę lat i rodzimi winiarze zaczną zdobywać nagrody w prestiżowych konkursach, no bo gdy się udało: Kalifornii, Chile i Australii, to co – my gorsi? Co prawda budowa kultury winnej trwa długo, co najmniej tyle lat, ile budowa demokracji, ale polskie miody istniały od pradziejów i nie są wcale gorsze od greckiego wynalazku – wina tudzież drugiego ich wynalazku – demokracji bezpośredniej. Popularność wina i kultura wina mnie cieszy, jako amatora różnych odmian tego szlachetnego trunku, ze szczególnym uwzględnieniem win musujących. Czytelnicy wybaczą mi tę niewielką słabość, a redaktor zrozumie. Bo tylko szampanem, który zawdzięczamy już Francuzom, można godnie oblać każdą uroczystość, niezależnie od rodzaju.

Jest jednak druga, ciemna strona tego jasnego medalu czyli ocieplania się klimatu, o której mówi podczas protestów Ostatnie Pokolenie. Gdy na równiku temperatura wzrosnie do 70°C i ruszą miliardy imigrantów w niepowstrzymanym marszu w celu ratowania życia swojego i swoich dzieci, to ruszą ku Europie, bo najbogatsza, a Donald

emigrantów wyrzuca na potęgę. Czy wtedy Korwin albo jego pogrobowcy każą do nich strzelać? Małą próbę z Syrią i Arabską Wiosną mamy już za sobą. Na szczęście czas populisty Korwina przeminął, nawet jego partia się go pozbyła za ekstremistyczne poglądy i już (na szczęście!) nic nie może. Ale są inni, głoszący analogiczne myśli. W bardzo wielu krajach są politycy, którym takie pomysły chodzą po tępych mózgownicach.

Zatem lato przyszło do nas, na razie jeszcze nieśmiało (piszę te słowa w połowie maja) i dopiero zaczyna nas ogrzewać, ale za to systematycznie, co roku bijąc poprzednie rekordy ciepła. I tak już od wielu lat. Nawet zimni ogrodnicy już nie tacy, jak niegdyś. Średnioroczna temperatura narasta i być może rzeczywiście doczekamy się palm, nie tylko w donicach. Mnie to już z racji wieku nie dotyczy, to zajmnie dużo więcej czasu, niż pozostało życia naszemu pokoleniu. Ale nasze dzieci czy wnuki?

Dlatego na razie cieszymy się latem i wakacjami, a nawet śródziemnomorskimi i afrykańskimi plażami, na które nareszcie większość z nas bez zadłużania i wyrzeczeń wreszcie stać. Bo nie tylko temperatury rosną, rośnie też zasobność naszych portfeli oraz liczba i dostępność tanich linii lotniczych. Nie dzięki politykom, którzy nam je obiecywali. Wczasy dla emerytów w Egipcie, można przy pewnej dozie doświadczenia w

Internecie, znaleźć w cenie niższej od krajowej. Szczególnie last minute. Choć trzeba uczciwie przyznać, że normalne wczasy mocno nam w kraju i w świecie po pandemii z powodu inflacji podrożały. Ale za to zagraniczne są all inclusive i włączają też lokalne alkohole, co nam Polakom wyraźnie pasuje.

A w celu obniżenia ich ceny najlepiej posłużyć się Internetem. A jeśli nawet nie jest się komputerowym specem, zawsze można poprosić dzieci, czy wnuki lub dalszą komputerową rodzinę o pomoc – na pewno dadzą sobie radę śpiewając. Piramidy bliżej nas, szczególnie z Radomia – jak mawiał pewien miłośnik carcy o wyglądzie dobrego wojaka Szwajka i takimże intelekcie.

A ja z powodu tych zimnych ogrodników, pakuję walizkę i udaję się zaraz na słoneczną Sycylię – palm tam nie brakuje, Egipt za miedzą – by zwiedzić fenickie, hellenistyczne i średniowieczne zabytki wyspy. Będę siedział na wulkanie. Jeśli redaktor Małek uzna to za ciekawe dla naszych najlepszych na świecie czytelników, może nawet w sezonie ogórkowym państwu o tym opowiem. No chyba, że temperatura wydarzeń krajowych ten sezon ogórkowy nam unieważni i skasuje. Jak mówi stare chińskie przysłowie: obyś żył w ciekawych czasach. Nie wiadomo już, co lepsze – siedzenie na wulkanie, czy życie w ciekawych czasach. A takie są, niewątpliwie.

A zatem, dla wszystkich pogodnego lata, fascynujących wakacji, niezapomnianych przeżyć i wspomnień oraz naładowania akumulatorów na kolejną, najprawdopodobniej beśniętą zimę. Ahoj przygodo! Właśnie tego sobie i Państwu życzę.

P.S.: W I turze głosuję przed wyjazdem korespondencyjnie, bo na Sycylii geniusze z PiS skasowali nam konsulat, a w drugiej, po powrocie, wybieramy się głosować z całą rodziną. Tradycyjnie, jak większość z nas. I mieszkanie też mam tylko jedno, naprawdę.

BĘDZIE NOWY DÓM KULTURY

Powstanie on przy ul. Stojałowskiego. Budynek będzie miał minimum 1,1 tys. m kw. powierzchni użytkowej. Trwa już przetarg na projekt tej inwestycji. - *O tym, jak ważna dla Krakowskiej Południe jest budowa domu kultury rozmawiałem z mieszkańcami zarówno podczas spotkań w osiedlu oraz wielokrotnie indywidualnie. Działamy, by takie miejsce stworzyć. Przejelismy od MPEC-u teren przy ul. Stojałowskiego. Jest tam stary budynek, który zostanie wyburzony. W jego miejscu wybudujemy właśnie dom kultury – mówi prezydent Konrad Fijołek.*

Przetarg, w którym wybrany zostanie projektant tej inwestycji, już trwa. Projekt będzie obejmował także zagospodarowanie terenu wokół budynku oraz budowę, bądź

przebudowę, infrastruktury technicznej. W budynku domu kultury mają się znaleźć takie pomieszczenia jak: sala widowiskowo-kinowa ze sceną i widownią dla ok. 200 osób oraz garderoba, sala taneczna, sala wystawieniczo-multimedialna, sala muzyczna, sala plastyczna, akademia seniora i biblioteka.

Rozstrzygnięcie przetargu i wybór projektanta nastąpi latem tego roku. Zwycięska firma będzie miała 300 dni od daty podpisania umowy na dostarczenie projektu. Sama budowa nowego domu kultury w osiedlu Krakowska Południe jest zadaniem, na które miasto chce pozyskać dofinansowanie z funduszy Unii Europejskiej. Wniosek w tej sprawie zostanie złożony w tym roku.

Inf. własna

45 LAT RSTK

Rok 2025 obfituje w uroczystości rocznicowe. Co i raz dowiadujemy się o tym, że stowarzyszenie lub instytucja uroczyscie świętuje swój jubileusz. We wtorek, 27 maja, 45-lecie swego istnienia obchodziło Regionalne Stowarzyszenie Twórców Kultury w Rzeszowie. Uroczystość pod nazwą „Łączymy talenty” odbyła się w osiedlowym klubie kultury RSM Akwarium przy ul. Pułaskiego. Licznie zebranych gości powitał kierownik klubu **Rafał Kulasa** oraz **Ewelina Łopuszańska**, prezes RSTK, która również poprowadziła całe spotkanie. W tym uroczystym wydarzeniu wzięli także udział: **Wiesław Buż** – I wicewojewoda podkarpacki, **Robert Homicki** – reprezentujący prezydenta Konrada Fijołka, **prof. Paweł Soroka** – prezes rady krajowej robotniczych stowarzyszeń twórców kultury, delegacja Związku Literatów Polskich: **Mirosław Welc**, **Teresa Paryna**, **Maria Stefanik**, **Karol Mrzygłód** – kierownik działu artystycznego WDK. Ponadto w uroczystości uczestniczyli przedstawiciele różnych grup twórczych z Przemyśla, Mielca i Gorlic.

Prof. Paweł Soroka w swoim krótkim wystąpieniu przypomniał początki powstania robotniczych stowarzyszeń twórców kultury w latach osiemdziesiątych minionego wieku. Od początku swojego istnienia był to ruch społeczno-kulturalny. W późniejszym okresie niektóre stowarzyszenia zmieniły nazwę pozyskując się przymiotnika robotniczy, nabierając charakteru regionalnego, ale nadal identyfikując się z całym ruchem i przynależą do rady krajowej. Z kolei Ewelina Łopuszańska powiedziała między innymi, że RSTK w Rzeszowie działa prawie pół wieku i ma w swoim dorobku wiele dokonań, których mogą pozazdrościć zarówno ośrodki w kraju, jak i poza granicami. Ośrodek propaguje szeroko pojętą kulturę, w tym pamięć narodową i aktywne uczestnictwo wyrażane w tym, co zaliczamy do sztuki, która wiąże się z pojęciem twórczości i obejmuje szeroki zakres ludzkiej działalności twórczej, wyrażanej: piórem, pędzlem, muzyką, rękodziełem, rzeźbą. Stowarzyszeni realizują swoje pasje i zamiłowania, działają w kilku sekcjach: literackiej, plastycznej, fotograficznej, rękodzielniczej.



Wiesław Buż dekoruje Barbarę Śnieżek i Stefana Żarów brązowym medalem Gloria Artis

Z okazji jubileuszu otwarto wystawę, która cieszyła się dużym zainteresowaniem. Komisarzami tej wystawy są Krystyna Perlak oraz Aleksandra Szponar. Uroczystość była okazją do nagrodzenia wyróżniających się członków stowarzyszenia. Za całokształt działalności brązowym medalem Gloria Artis zostali odznaczeni **Barbara Śnieżek** oraz **Stefan Żarów**, a odznaką honorową Zasłużony dla kultury polskiej **Stanisław Bylica**. Odznaczonych udekorował I wicewojewoda Wiesław Buż.

Rada Główna RSTK w Warszawie uhonorowała dyplomami: Ewelinę Łopuszańską, Wioletę Cielecką, Katarzynę Niedozielską, Agnieszkę Niemiec, Józefa Pałaca. Dyplomy wręczał prof. Paweł Soroka. Podziękowań i wyróżnień za aktywność w pracy twórczej i działalność w ramach sekcji stowarzyszenia było wiele. Były również liczne listy gratulacyjne od Mieczysława Janowskiego, dyrektora Jakuba Izdebskiego oraz zaprzyjaźnionych ośrodków twórczych Podkarpacia.

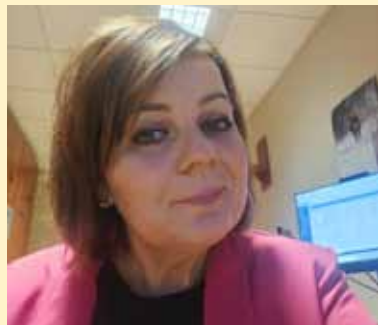
O stronę artystyczną tej uroczystości zadbała grupa wokalna klubu 21. Brygady Strzelców Podhalańskich w składzie: **Liliana Cioch**, **Jagoda Kopczak**, **Patrycja Szubart**, **Julia Świder**, **Klaudia Solon**. Nad całością występów czuwała **Ewa Jaworska Pawelek**. Zebrani – oprócz wrażeń wzrokowych, słuchowych – mieli również możliwość doznać smakowych, o które zadbał organizatorzy.

Krystyna Małecka

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE

- Okręgowa stacja kontroli pojazdów
- Badania techniczne wszystkich pojazdów
- Stacja paliw - paliwa płynne i gaz CNG
- Naprawa, wymiana ogumienia
- Automatyczna Myjnia Pojazdów (wysokość mycia do 4,5m)
- Przewozy okazjonalne, wynajem autobusów
- Reklama w autobusach

35-233 Rzeszów, ul. Lubelska 54
tel. 17 86 60 405, fax. 17 86 60 419



Anna Skorupska-Stanek

W stalowowolskim Centrum Aktywności Seniora odbyła się wyjątkowa konferencja zatytułowana „Kobiety 3D – jak odważyć się na zmianę”. Wydarzenie, zorganizowane przez Stowarzyszenie Kobiety w Centrum, Oddział Podkarpacki, zgromadziło kobiety aktywne społecznie, zawodowo i kulturalnie, które dzieliły się swoimi doświadczeniami, związanymi z dokonywaniem ważnych życiowych zmian. W wydarzeniu wzięły udział posłanka **Elżbieta Burkiewicz** i wiceprezydentka Stalowej Woli **Monika Pachacz-Swiderska**. Konferencję zaszczycił dr hab. **Marcin Szewczyk**, prof. WSiLiZ, który w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na to, że język polski ewoluje, a zmiany w nim niosą za sobą istotne konsekwencje społeczne. Szczególnie ciekawym wątkiem były dyskusje o feminiatywach – czyli żeńskich odpowiednikach męskich nazw zawodów i funkcji.

Odbył się panel dyskusyjny pt. „Jak odważyć się na zmianę”, prowadzony przez **Joannę Warechę**, dziennikarkę i dyrektorkę TVP Wilno. W rozmowie wzięły udział inspirujące

JAK ODWAŻYĆ SIĘ NA ZMIANĘ? INSPIRUJĄCA KONFERENCJA W STALOWEJ WOLI

kobiety, które dzieliły się swoimi refleksjami i doświadczeniami: **Beata Zarembianka** – rzeszowska aktorka i pedagog, **Gabriela Tomka-Ząbek** – przedsiębiorczyni zajmująca się modą, **Agata Jackiewicz** – specjalistka ds. rozwoju osobistego, **Ewa Wiertel** – liderka społeczna. Panelistki omówiły kilka kluczowych kwestii, które były istotne zarówno z perspektywy rozwoju zawodowego, jak i osobistego kobiet. Oto najważniejsze wnioski, które pojawiły się podczas dyskusji.

1. **Znaczenie odwagi w podejmowaniu decyzji.** Okazało się, że istotne jest, by kobiety w każdej dziedzinie życia – zawodowym, społecznym czy prywatnym – miały odwagę podejmować trudne decyzje i nie bały się wyzwań. Podkreślono, że kluczowe jest zaufanie do własnych umiejętności i instynktów. Odwaga w podejmowaniu decyzji, zwłaszcza w kontekście zmiany kariery, rozwoju osobistego, czy zakładania własnej firmy, jest fundamentem sukcesu.

2. **Rola mentorek i wsparcia społecznego.** Wiele oponentek mówiło o ogromnej roli mentorek oraz wspólnoty wsparcia, jaką kobiety mogą i powinny tworzyć w swoich środowiskach zawodowych. Podkreślono, że kobiety często borykają się z poczuciem osamotnienia w swoich działaniach, dlatego wzajemne wsparcie i wymiana doświadczeń mogą stanowić siłę napędową do podejmowania kolejnych wyzwań. Mentorstwo pomaga nie tylko zdobywać nowe umiejętności, ale rów-

nież zyskiwać pewność siebie.

3. **Przełamywanie stereotypów i barier.** Panelistki zwróciły uwagę na ciągle obecne stereotypy, dotyczące roli kobiety w społeczeństwie, szczególnie w kontekście biznesu i liderstwa. Zwrócono uwagę na to, jak ważne jest przełamywanie tych ograniczeń oraz nawyków myślenia, które mogą blokować potencjał kobiet. „Kobiety nie muszą wpisywać się w tradycyjne role, by odnieść sukces” – mówiły uczestniczki panelu, podkreślając, że każda ma prawo do kształtowania własnej ścieżki kariery.

4. **Wielozadaniowość jako atut.** Wiele rozmówczyń podkreśliło, że kobiety często mają zdolność do łączenia różnych ról: zawodowej, matki, liderki, przyjaciółki. Choć bywa to wyzwaniem, owa wielozadaniowość jest również cennym atutem, który pozwala na skuteczne zarządzanie różnymi aspektami życia. Bywa, że to właśnie kobiety potrafią wykorzystywać swoje zdolności organizacyjne i elastyczność, aby odnosić sukcesy w wielu dziedzinach równocześnie.

5. **Kobieta jako liderka zmian.** Panelistki często mówiły o roli kobiet jako liderki w różnych dziedzinach. Niezależnie od branży kobiety mogą być kreatywnymi liderkami, które wprowadzają zmiany i innowacje. Zostało podkreślone, że kobiety mają zdolność do myślenia systemowego, a ich empatia i umiejętność słuchania sprawiają, że potrafią skutecznie zarządzać proce-

sami zmian. Kobieta liderka to nie tylko szefowa, ale także osoba, która buduje wspólnotę i zmienia świat na lepsze – mówiły zgromadzone.

6. **Samoakceptacja i pewność siebie.** Kolejnym ważnym tematem była samoakceptacja. Panelistki mówiły, jak kluczowe jest, by kobiety wierzyły w siebie i swoje możliwości. Często mamy tendencję do porównywania się do innych i niedoceniaiania własnych osiągnięć. Zostało podkreślone, że samoakceptacja jest fundamentem do budowania pewności siebie, która z kolei prowadzi do odważnych decyzji i działań.

7. **Elastyczność w podejściu do pracy i życia.** Oponentki zwróciły także uwagę na elastyczność, która jest niezbędna w dzisiejszym świecie. Zarówno kobiety, jak i mężczyźni, muszą umieć dostosować się do zmieniających się realiów pracy, jednak kobiety, często zarządzające wieloma obowiązkami, muszą być szczególnie otwarte na elastyczne formy zatrudnienia i samodzielne kształtowanie swojej kariery.

8. **Wspólna odpowiedzialność za przyszłość.** Na zakończenie rozmówczyń zaznaczyły, że kobiety nie tylko mogą, ale i powinny aktywnie wpływać na przyszłość regionów, w których żyją, a także na całą gospodarkę. Przyszłość Podkarpacia, a także Polski, leży w rękach kobiet, które odważą się na zmiany, będą podejmować wyzwania i inspirować innych do działania.

Wieczór pełen emocji zakończył się pięknym występem młodej,

zdolnej wokalistki i skrzypaczki, Oliwii Hauser, która zaprezentowała kilka znanych piosenek we własnej aranżacji. Jej muzyka emocjonalna, osobista i pełna kobiecej siły doskonale wpisała się w temat przewodni konferencji, poruszając serca uczestniczek.

Konferencja „Kobiety 3D – jak odważyć się na zmianę” była przestrzenią wymiany doświadczeń, inspiracji oraz budowania sieci wsparcia dla kobiet, które chcą i potrafią wprowadzać pozytywne zmiany, zarówno w swoim życiu, jak i otaczającej rzeczywistości. W wydarzeniu uczestniczyły także członkinie Towarzystwa Przyjaciół Rzeszowa: Anna Skorupska-Stanek, Edyta Gawel, Krystyna Koniuch i Krystyna Małecka, które od lat angażują się w działalność społeczną i kulturalną w regionie.

Podsumowując, „Konferencja „Kobiety 3D” w Stalowej Woli była wydarzeniem, które na długo pozostanie w pamięci uczestniczek. To przestrzeń, gdzie kobiety mogły podzielić się swoimi historiami, posłuchać inspirujących wykładów oraz nawiązać relacje zawodowe. Wydarzenie to dowiodło, że zmiana jest możliwa, a kobiety mają ogromny potencjał, by tworzyć przyszłość, w której będą pełnoprawnymi liderkami, podejmującymi odważne decyzje i działającymi na rzecz rozwoju swojego regionu oraz społeczeństwa. Jak odważyć się na zmiany? Odpowiedź jest prosta – zacząć działać.

DZIEŃ NIEZAPOMINAJKI



Zabawy było coniemiarą



**Miejskie Przedsiębiorstwo
Wodociągów i Kanalizacji Spółka z o.o.**
35-055 Rzeszów, ul. Naruszewicza 18

sekretariat: 17 85 36 728, fax: 17 85 09 658 centrala: 17 85 09 600
pogotowie wod-kan: 994 (całodobowo)

OFERUJE:

- PODŁĄCZENIA WOD-KAN
- REMONTY I KONSERWACJE SIECI WOD-KAN
- USŁUGI SPRZĘTEM SPECJALISTYCZNYM
- TELEWIZYJNĄ INSPEKCJĘ SIECI WOD-KAN
- USŁUGI TRANSPORTOWE
- USŁUGI PROJEKTOWE
- SERWIS POMP I MIESZADEŁ ZATAPIALNYCH
- PRZEWZAJANIE SILNIKÓW ELEKTRYCZNYCH
- BADANIA LABORATORYJNE WODY I ŚCIEKÓW

www.mpwik.rzeszow.pl



Laboratorium Centralne
posiada certyfikat
akredytacji PCA



To była już czwarta edycja tego wspaniałego święta, obchodzonego przez rzeszowskie przedszkola. Tych, którzy nie są stałymi czytelnikami naszego miesięcznika informujemy, że pomysłodawcą święta polskiej niezapominajki jest Andrzej Zalewski, prowadzący Eko radio w radiowej jedynce. A to święto promujące polską przyrodę i przypominające o konieczności jej ochrony. Po raz pierwszy odbyło się 15 maja 2002 roku i za każdym razem przyświeca mu inny motyw przewodni.

Tym razem przyświecały mu – stare zabawy i gry podwórkowe. Choć pogoda nie dopisywała i od rana padał deszcz, zaplanowany przez nauczycielki Przedszkola nr 17 w Rzeszowie program został zrealizowany. Hol przedszkola oraz sale zajęć były przystrojone buketami niezapominajek – symbolem tej uroczystości. W każdej sali zajęć czekały na dzieci przygotowane niespodzianki, zabawy ruchowe, konkurencje sportowe oraz babcia lub rodzic, którzy te zabawy prowadzili i dzielili się wspomnieniami ze swojego dzieciństwa. Propozycji było bardzo dużo, a wśród nich: gry i zabawy z piłkami, gra w kolory, wyścigi w workach, ciuciubabka, raz dwa trzy baba jaga patrzy, gra w klasy, kółko i krzyżyk, hula hop, gra w szczura, chodzenie po linie, gra w gumę.

Pomysłowość na zorganizowanie tego dnia zadziwiała. Różnorodność oferowanych dzieciom zabaw ruchowych i gier była imponująca. Dużym zainteresowaniem cieszyło się koło fortuny, zapraszające do aktywności ruchowej, a także spotkanie z panem **Pawłem Lenikiem**, który w przystępny i interesujący sposób przekazał dzieciom wiedzę o zdrowym stylu życia, o znaczeniu ruchu, zdrowej diety i aktywnym odpoczynku.

Dzieci z pewnością zapamiętają legendę o niezapominajce, opowiedzianą przez dyrektorkę przedszkola, **Ludmiłę Witowską**. Niezapominanym przeżyciem pozostanie również wspólne oglądanie przez okna holu wypuszczenie do nieba 50 niebieskich baloników wypełnionych helem, na co – oczywiście – wyraziła zgodę Polska Agencja Żeglugi Powietrznej. Wspólne odśpiewanie hymnu niezapominajka oraz DJ Krzysztof zachęcający dzieci do wspólnej zabawy, dopełniały całości tej niecodziennej uroczystości. Zaproszeni seniorzy i rodzice pokazali dzieciom jak doskonale można bawić się, wykorzystując proste rekwizyty. Wspólne zabawy z dorosłymi wpływały na budowanie więzi międzypokoleniowych.

Nad bezpieczeństwem medycznym uczestników, pięknych zabaw ruchowych i gier sportowych czuwał **Michał Białek**, tato jednego z przedszkolaków. Wydarzenie zostało zorga-



Napięcie także było

nizowane we współpracy ze Stowarzyszeniem Przedszkola Przyszłości. Projekt obchodów był współfinansowany ze środków miasta Rzeszowa w ramach programu przeciwdziałania uzależnieniom i patologiom społecznym. Tę piękną uroczystość zaszczycili swą obecnością: **Aneta Kiczor** oraz **Nina Kaszuba** z Wydziału Sportu i Turystyki UM, **Marta Pytko** z Wydziału Edukacji, **Marek Misa** – dyrektor centrum usług dydaktycznych, **Alina Dąbek** i **Danuta Sroka** z wydawnictwa MAC.

Honorowy patronat nad wydarzeniem objął prezydent Konrad Fijołek, zaś patronat medialny sprawowało Polskie Radio Rzeszów. Do tegorocznej akcji Niezapominajka przystąpiło 16 rzeszowskich przedszkoli, 144 nauczycielki i aż 1708 dzieci. Warto też wspomnieć o publikacji wydanej z okazji tej uroczystości. Jest to książka pod tytułem „Nie zapominamy o starych grach podwórkowych” zawierająca 58 zabaw i gier zebranych przez nauczycielkę **Reginę Adamczyk** oraz kadrę pedagogiczną Przedszkola nr 17. Zestaw dostępny jest również w wersji elektronicznej.

Ten wyjątkowy dzień, pełen niespodzianek i dobrej zabawy, zarówno dzieci jak i dorośli zaliczyli do udanych. Nad tym by on taki był, nad jego organizacją czuwały nauczycielki i koordynatorki wydarzenia: **Anna Połusznay**, **Monika Moskwa**, **Joanna Rajewska**, **Joanna Samborska** oraz trzymająca pieczę nad całością, dyrektorka **Ludmiła Witowska**.

Krystyna Małecka

POWIEDZIELI

Dyplom magistra za łapówkę kosztował od 5 do 30 tys. zł. Prokuratura ustaliła już przeszło 1000 takich lewych dyplomów. Z zarządzania, inżynierii, produkcji, pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej czy prawa. Zalał sobie nawet założyciel, szef Collegium Humanum.

publ. Marcin Rybak

W Polsce bez czołgów na ulicach dokonuje się zmiana ustroju demokratycznego. Ludzie, którzy za to odpowiadają, muszą stanąć przed sądem. Gdybym o tym decydował, to za to byłyby kary dożywotniego więzienia.

Jarosław Kaczyński

Będziemy grali twardo. Ja nie lubię takie- go marudzenia i kwękania tych wszystkich, którzy wiedzą o co chodzi, ale tracą bardzo szybko ducha walki. Trzaskowski wygrał I turę wyborów. Musi zrobić wszystko, żeby powtórzyć ten wynik w II turze.

Donald Tusk

Dumam nad wyborcami Mentzena. Jak można być tak ślepym i dać się uwodzić przez drobnego cwaniaczka, o bardzo małym mózdzku i wielkich ambicjach. Nic nie wie, niewiele rozumie (z życia społecznego, ekonomii), jest ksenofobem, szowinistą i seksistą, obiecuje przy tym, nawet nie gruszki na wierzbie a cokolwiek, co akurat mu przyjdzie do głowy. Naprawdę są ludzie, którzy chcieliby go widzieć jako prezydenta? Czy Polska jest aż tak marnym krajem, że na nic lepszego sobie nie zasłużyła?

prof. Magdalena Środa

Ukraina nie zostanie członkiem NATO, a kwestia jej przystąpienia do sojuszu jest zamknięta. Wyraziliśmy się tak jasno, jak to tylko możliwe: członkostwo w NATO nie wchodzi w rachubę.

Keith Kellogg, spec. wysłannik Trumpa

Można odnieść wrażenie, że Polska z jej zabetonowanym hierarchią i toksyczną symbiozą ołtarza z tronem – nie była dla papieża Franciszka najważniejszym polem bitwy. Ważniejsze były Niemcy, USA, Ameryka Łacińska. Tu nad Wisłą pozwalał działać siłą inercji. Może nie miał czasu. Może nie miał narzędzi. A może po prostu uznał, że nie warto walczyć z twierdzą, która nie chce się zmienić.

publ. Artur Nowak

Szczyt GovTech4Europe to dla Rzeszowa ogromne wyróżnienie i ogromna дума. To dla mnie sygnał, że dostrzeżono zaangażowanie miasta w implementowanie nowoczesnych technologii poprawiających jakość życia naszych mieszkańców. Muszę powiedzieć, że przykładów w Stolicy Innowacji mamy bardzo dużo.

prez. Konrad Fijołek

Ujawniliśmy, że miał on uczestniczyć w procedurze sprowadzania prostytutek dla gości Grand Hotelu w Sopocie, gdy pracował tam jako ochroniarz. Przystępstwo kuplerstwa, bo tym jest ułatwianie innej osobie uprawiania prostytucji dla korzyści majątkowej, jest dla mnie jednym z najbardziej obrzydliwych rodzajów przestępstw. Bo jest wymierzone przeciwko wolności seksualnej i obyczajności.

P. Rosati, szef polskiej adw.

Jeśli Tusk nie ustąpi, to musi zaproponować jakieś nowe otwarcie, inaczej następne

wybory zmiotą obecny układ władzy i dadzą bardzo komfortową większość koalicji PiS i Konfederacji.

publ. Jakub Majmurek

Jeśli prezydentem zostałby Nawrocki, to wszystkie zasady, wszystkie reguły się zmieniają. W Pałacu Prezydenckim będą i politycy PiS, i jego koledzy gangsterzy z tego półświatka. W moim przekonaniu oni się po prostu przeprowadzą do pałacu i będą bardzo często odwiedzali Nawrockiego. Zresztą pan Wielki Bu był pytany między innymi, jak teraz będzie się odnosił do pana Nawrockiego, gdyby ten został prezydentem. Odpowiedział – to jest dla mnie dalej Karol, mam do niego telefon. Oni wszyscy pójdą do niego.

Dariusz Joński

Gratulacje, panie prezydencie. Przed panem jedno, podstawowe wyzwanie – posklejanie pękniętej na pół Polski. Niech pan przyniesie Polsce pokój, nie zemstę.

Szymon Hołownia

Najlepsze, co można było zrobić po ogłoszeniu exit polli, to powiedzieć „Kochani, poczekajmy do rana”. Ale, niestety, sztab doradził kandydatowi odtrąbienie zwycięstwa.

Anna Maria Żukowska

Jakim prezydentem będzie Karol Nawrocki, tego nie wie nikt. Myślę, że łącznie z nim. Ja bym sugerował, żeby zwycięzca przeczytał dokładnie konstytucję ze zrozumieniem, żeby wiedzieć, co z niej wynika. Prezydent ma sporo władzy i może być niezależny. Może rozpocząć pewne procesy, wpływać na nie. Druga droga to wierna służba Jarosławowi Kaczyńskiemu, wykonywanie poleceń. A obawiam się, że oczekiwania PiS-u to konflikt z rządem Tuska. Może też nas czekać doprowadzenie do wcześniejszych wyborów, albo 2,5 roku wyniszczającej walki, która będzie trudna dla Polski.

Aleksander Kwaśniewski

Hańba uzasadniona! Po obcięciu głowy Narodowi w Katyniu, po okresie komunizmu, po Kwaśniewskim, który zastosował skutecznie w kampanii wyborczej podstęp, złamanie uzgodnień, kłamstwa, manipulacje – ciąg dalszy w wykonaniu Nawrockiego! Rządząca koalicjo! Czas na męskie działania oczyszczające!

Lech Wałęsa

Myślę, że będzie pan pamiętał, że wygrał pan dzięki milionom głosów ludzi, którzy nie głosowali na pana w I turze, którzy zagłosowali na pana przeciwko Trzaskowskiemu.

Sławomir Mentzen

Dziękuję za każdy głos. Walczyłem o to, żebyśmy wspólnie budowali Polskę silną, bezpieczną, uczciwą, empatyczną. Polskę nowoczesną, w której wszyscy będą mogli spełniać swoje cele i aspiracje. Dziękuję wszystkim, którzy na taką Polskę zagłosowali. Dziękuję, że uwierzyliście we mnie i oddaliście na mnie głos w niedzielę. Przepraszam, że nie zwyciężyliśmy wspólnie. Gratuluję Karolowi Nawrockiemu wygranej w wyborach prezydenckich. Ta wygrana zobowiązuje, szczególnie w tak trudnych czasach. Szczególnie przy tak wyrównanym wyniku. Niech pan o tym pamięta.

Rafał Trzaskowski

Wybrał Marian Ważny

ZEZEM NA WPROST



No i minął nam kolejny miesiąc, tym razem maj, chociaż jakiś taki, jakby zupełnie do tego kwietniowego miesiąca niepasujący. Zimny, zasmakany i zachmurzony. Słońca nie starczało nawet na lekarstwo. Słoneczne promienie bogato roztaczał jedynie prezydent Trump, jako Słońce nie tylko Amery-

WYBORY I PO WYBORACH

ki, ale całego świata. Trochę mu współczuję. Za chwilę minie pół roku od czasu, kiedy w ciągu jednego dnia miał zakończyć wojnę w Ukrainie. I nic! Nadyma się, obiecuje, krzyczy, tumani, przestrasza, a zbrodniarz Putin gra z nim w bambuko, niczym w jakiejś piaskownicy. W dodatku sporo kłopotów napaputał mu jego idol, niejaki Musk.

Z cłami też idzie mu topornie, bo ekonomicznie obrywają jego wyborcy. W dodatku sąd zawiesił mu kilkanaście mało celnych decyzji. Ponoć już jakby mniej szefów państw przyjeżdża całować go w d... Nie wiadomo, czy ze względu na niedostatki higieniczne, czy utratę atrakcyjności tej części prezydenckiego organizmu. Jak w starym, ruskim dowcipie, gdy agencja TASS informowała o przegranym biegu Breżniewa z Carterem. Otóż z komunikatu wynikało, że Breżniew był drugi, a Carter przedostatni. Żeby było zabawniej Ukraińcy podstępem rozwalili jego kumplowi Putinowi prawie jedną trzecią stanu lotnictwa strategicznego. Jedyny praktyczny efekt błogosławionych przez prezydenta Trumpa rozmów niby pokojowych, jest wymiana jeńców.

Miałem zamiar napisać dla równowagi coś pozytywnego o byłym ministrze od edukacji, Przemysławie Czarńku. Długo aktywnie poszukiwałem jakiegoś nawet nieco naciąganego przejawu życzliwości w stosunku do swoich interlokutorów, sklecenia chociażby krótkiego przyjaznego zdania. Nic z tych rzeczy! W mediach i z sejmowej ambony potrafi tylko wylewać szambo, jak na prawdziwego dzbana przystało. A już zwrócenie się w odpowiedzi na dociekliwe pytania do Radomira Wita, aby podał dowód na to, że jest inteligentny, to już prawdziwy majstersztyk, czyli mieszanina beczelności, buty i chamstwa. Aż wierzyć się nie chce, że taki twór potrafił wydać Katolicki Uniwersytet Lubelski. Nawet w kampanii wyborczej dał takiego czadu, jak pijany zając w trzeźwej kapuście.

Po takim wstępie pora przejść do głównego teatru politycznego z jakim mieliśmy do czynienia w ostatnich miesiącach. Niby mamy klimat umiarkowany, ale jak wspo-

niałem tym razem o nieumiarkowanych zmianach pogody. Podobnie było w wyborczym teatrze. Patriotyzmu było co niemiara. Przecież prezydent musi być konstytucyjnie wspaniały. Nawet zorganizowano dwa ogólnopolskie marsze symbolicznie w przeciwnych kierunkach, aby nie doszło do czołowego zderzenia. Wprawdzie ten z Prezesem I Ogromnym był wyraźnie skromniejszy, ale za to z jakim przytupem! W dodatku z obywatelskim kandydatem na prezydenta, który okazał się publicznym.

Wcześniej na scenie brylowało trzynaścioro kandydatek i kandydatów, czyli dosyć liczny zespół. Czego tu nie było! Był prawdziwy dziwoląg polityczny, specjalista od wywracania choinek, gaszenia świec i poniewierania kobiet, spec od darcia mordy podczas unijnej uroczystości czczenia holokaustu ciszą. Poja-

wił się bezkrytyczny wielbiciel Putina. Była także dla odmiany prawdziwa szowmenka z czerwonymi koralami. Nie mogło zabraknąć piwowara ani jakiegoś uduchowionego samorządowca. Wszyscy mieli idealną receptę na uszczęśliwienie naszego uchachanego kraju.

Oczywiście, wszyscy debatowali, czyli próbowali kompromitować konkurencję i pokazywać siebie jako zbawców narodu. Ciekawe były spotkania z wyborcami. Kandydat Nawrocki nawet nauczył się przemawiać po dudowemu, czyli bardzo głośno. Jednak nie opanował stosowania znaczących pauz i groźnego, posuwistego spojrzenia. Dlatego czasem przypominało to rykowisko. Często zażywał podejrzany specyfik, który dla jaja nazywał gumą, a był to jakiś mocny, nikotynowy dopalacz. Ponadto nikt wcześniej nie stosował techniki organizacji konferencji prasowych z udziałem aktywów, który odpowiadał za kandydata śmiechem, kpinkami i okrzykami, nawet obraźliwymi. Prawdziwa sztuka medialna i w dodatku skuteczna. Pojawiał się nawet cytaty z Leca – jeśli mali rzucają duży cień, to znaczy, że nad nimi zachodzi słońce. Zaczęła się gra niczym w szachy z gołębiem, na bardzo rozchwianej szachownicy biało-czerwonej.

Zaczynał się prawdziwy wyścig o wygraną, określaną jako precyzyjna pogoń na żyletki. Ze względu na minimalne różnice głosów w sondażowych prognozach. Dużą determinacją wykazał się poseł Śliwka, dlatego pojawiło się powiedzenie – wałnął jak Śliwką w płot. Pojawiał się zadowolony Jacek Kurski, który przerwał sobie tyranie w Brukseli. Przestrzegał dziennikarzy publicznej telewizorni, aby grzecznie sprawowali się, bo będzie wracał ją uzdrawiać. Miał trochę pecha. Przelatujący nad nim gołąb uwalnił kupę na pana prezesa, dlatego szybko odszedł. Jednak miał szczęście, że krowy nie latają. Nawet mój ulubieniec Czarnek rozmarzył się, wyobrażając sobie powrót do władzy. Wynik mówi sam za siebie. W naszym województwie Karol Nawrocki zdobył najwięcej głosów w kraju. Trzaskowski wygrał jedynie w gminie Cisna.

Roman Małek

Twoje nieruchomości w dobrych rękach!



Wieloletnie doświadczenie: Ponad 70 lat w branży administrowania nieruchomościami gwarantuje profesjonalizm i skuteczność działania.

Wsparcie lokalne: Jako firma w 100% należąca do Gminy Miasta Rzeszów, MZBM działa w interesie mieszkańców i lokalnej społeczności.

Kompleksowe usługi: Od administrowania po eksploatację budynków - MZBM oferuje pełne wsparcie w zakresie opieki nad nieruchomościami.

Dbłość o szczegóły: Systematyczne pielęgnowanie terenów zielonych, modernizacja infrastruktury oraz zapewnienie efektywnej gospodarki energetycznej to tylko niektóre z działań podejmowanych przez MZBM, aby zapewnić najwyższy standard usług.

Profesjonalna kadra: Zespół MZBM składa się z wysoko wykwalifikowanych specjalistów, którzy gwarantują fachową obsługę i wsparcie na najwyższym poziomie.

www.mzbm.rzeszow.pl

MZBM
RZESZÓW



BON TON Z ŁAWECZKI



Nina Opic

Siedzę sobie na tej mojej ławeczce pod Lisią Górą i rozmyślam – co się dzieje z tym naszym społeczeństwem. Co rusz słyszy się o aktach wandalizmu, oszustwach, a nawet morderstwach. Rodzi się pytanie – dlaczego?

POPRAWNOŚĆ (NIE)KULTURALNA

Odpowiedź jest nadzwyczaj prosta. Dlatego, że normy ogólnospołeczne nie są przestrzegane i to już od dziecka. Pani w przedszkolu nie może zwrócić dziecku uwagi podniesionym głosem, nie może powiedzieć – nie wolno, bo roszczeniowa mamusia podniesie solidnie głos w obronie swojej latorośli, a nawet postraszy sądem, że stresuje się jej aniołka. Mówiła mi niedawno moja była studentka, a obecnie nauczycielka w szkole, że mamusia piątklasisty stanowczo wręcz zażądała, aby jej dziecko dostawało tylko najwyższe oceny, bo inne go stresują,

a ona z jego stresem nie może sobie poradzić.

Nieważne, że chłopak nie wykazuje się zainteresowaniem nauką szkolną, zaś do szkoły przynosi kolorowe obrazki z kolorowymi panienkami i w szatni oświeca kolegów. Najważniejsze, żeby mówić do niego spokojnie, lub też wcale się nie odzywać, bo tylko tak trzeba z nim postępować według kochanej mamuski. A takich mamusiek i tatuśków jest, niestety, coraz więcej. Jeśli nie powie się komuś, że źle coś robi, nie nazwie się czegoś wprost, to dany delikwent sadi, że wszystko jest ok. i dalej będzie to robił, bo milczenie oznacza zgodę.

Iluż mamy urzędników, którzy uważają się za pępek świata, a biedny petent zagryza zęby, wbija wzrok w podłogę. W duchu pomstuje, ale boi się powiedzieć, że właśnie w tym miejscu oczekuje innej postawy

kogoś za biurkiem. Później w domu trochę ponarzeka i tyle, a urzędas uznał to za poprawność kulturalną, no bo ze strony petenta była zgoda na takie zachowanie w postaci jego milczenia.

Skończmy wreszcie z tą durną poprawnością i obojętnie, czy jest to poprawność polityczna, czy kulturalna, odezwiemy się w końcu i powiedzmy, że to, czy tamto nam się nie podoba. Otwarcie i zrozumiale, wtedy nie będziemy mieć wrzodów żołądka i innych dolegliwości zdrowotnych. Nie ma być nie i już!

UŚMIECHNIJ SIĘ

PIES WINIEN

- Panie doktorze, pomocy! – Wykrzykuje pogrzyziony.
- Co się stało?
- Wróciłem do domu trzeźwy i pies mnie nie poznał!

TO OCZYWISTE

- Jak podoba się panu nasze miasto? – Pytają goścącego w Rzymie prezydenta Trumpa.
- Piękne miasto. Długie, solidne mury. Niektóre sam zbudowałem.

NIE PIJE

- Kelner, prosimy dwa piwa. – Zamawiają dwaj klienci, którzy przeprowadzili kompletnie zalanego kumpła i posadzili na krześle.
- A ten wasz kumpel nie pije?
- Absolutnie! To kierowca.

NA CZASIE

- Jak brzmi najbardziej aktualne życiowe przesłanie?

- Żyj tak, aby na starość nie musiał tobą opiekować się Nawrocki.

OT PROBLEM

- Rodzina mojego chłopaka nie zgadza się na nasz ślub. – Uskarża się przyjaciółka.
- A kimże oni są, że mają coś do gadania?
- To jego żona i dzieci.

TEN INACZEJ

- Cześć, co robisz? – Pyta telefonicznie kolega.
- Jem śniadanie z żoną i psem. A ty?
- Ja z serem i pomidorem.

DOWÓD

- Urodził mi się syn! Jaki do mnie podobny! – Zwierza się piwny kumpel.
- Po czym poznałeś?
- Przyszedł o czwartej nad ranem.

Rom



POLICJAŁKI

BOKS W MODZIE

Nie przepadam za ringowym mordobiciem, ale jeśli ktoś musi, nie mam nic przeciwko temu. Chociaż takie upodobania prezydentowi nie przystoją. Zupełnie nie pojmuję miłośników owego mordobicia, gdy za worek treningowy obierają sobie o wiele słabsze kobiety.

Pewien gieroj tak właśnie traktował swoją partnerkę, ale do czasu. Otóż często ją obijał i dodatkowo swoją pięściarską dominację wzmacniał psychicznym znęcaniem się. Kobieta jakoś to znosiła przez kilka miesięcy. Aż razu pewnego mistrz nieszlachetnej szermierki na pięści, czyli damski bokser, przesadził. Zatem profilaktycznie wziął nogi za pas. Obita niewiasta wezwała z odsieczą policjantów. Gdy udający męczyznę partner nieco ochłonął i powrócił w domowe pielesze, nadział się na funkcjonariuszy. Wydawało mu się, że pośle ich na deski, a tu kicha. Jeszcze nie zdołał przyjąć właściwej postawy ringowej i solidnie trafić któregoś intruza, a już zaliczył deski po skutecznym nokdaunie i to w pierwszej rundzie. Nie chciał słyszeć o żadnych zasadach fair play.

Za całokształt bokserskich sukcesów, w tym czynną napaść na policjantów, może zostać wykluczony z uprawiania boksu nawet na 5 lat. I po co ci to było Grzegorz Dyndało?



W dawnym wojsku chlebak – jak sama nazwa wskazuje – służył do noszenia granatów, żeby się w nim nie chlebotały. Obecnie chodnik – jak sama nazwa wskazuje – służy do parkowania samochodów, jazdy rowerami i hulajnogami, aby pieszym nie nudziło się.

MĄDROŚCI

Tragedia to zakochać się w twarzy dziewczyny, a ożenić się z całą dziewczyną.

J. Tuwim

Dla kobiety jedyne naprawdę wygodne miejsce do płaczu to pierś mężczyzny.

G. B. Shaw

Ironia życia leży w tym, że żyje się do przodu, a rozumie do tyłu.

S. Kierkegaard

Znałem człowieka, który umarł pionowo. Powie-sili go.

J. Tuwim

Kobieta jest jak rzeka – im płytsza, tym więcej mężczyzn potrafi utopić.

A. Majewski

Życie jest zbyt krótkie, by je marnować, spełniając marzenia innych ludzi.

O. Wilde

Najcenniejszych rzeczy nie nabywa się za pieniądze.

A. Einstein

Zebral Rom

